

Pierwsze półrocze



Okres poniżenia Chrystusa

Czas adwentu

Rok kościelny rozpoczyna się pierwszą niedzielą adwentu i nie pokrywa się dokładnie z rokiem kalendarzowym, który w większości krajów nawiązujących do kultury chrześcijańsko-lacińskiej, rozpoczyna się 1 stycznia. Rok kościelny wzorowany jest na biblijnej historii zbawienia i jest jej odzwierciedleniem. W jej centrum znajduje się osoba Jezusa, zapowiedzianego przez proroków Mesjasza (Chrystusa).

Pierwszy etap historii zbawienia był okresem oczekiwania, trwającym od objawienia się Boga Abrahamowi aż do przyjścia Jezusa Chrystusa. Rozwijająca się przez wieki tradycja o Abrahamie była nośnikiem myśli o zbawieniu, mającym swe źródło w obietnicy danej protoplaście narodu izraelskiego: „Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę. A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem. I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi” (1 Mż 12,1-3). Bóg w Abrahamie wybrał Izraela (por. Iz 41,8). Jego potomkiem według ciała jest Jezus (por. Łk 3,34; Ga 3,16), który zgodnie z wolą Bożą stał się nosicielem wszystkich obietnic i rozdawcą zbawienia obiecanego całej ludzkości. W Chrystusie poprzez chrzest i wiarę, wszyscy stają się potomkami izraelskiego patriarchy i dziedzicami obietnic zbawienia. „Wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy” (Ga 3,26-29).

Apostoł Paweł pisał: „Zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa” (Ga 3,24), a więc w Chrystusie czas starego przymierza doszedł do końca. Okres adwentu przypomina ten czas oczekiwania na przyjście zapowiedzianego przez Boga Mesjasza i spełnienia obietnicy zbawienia, słowo *adwent* pochodzi bowiem od łacińskiego słowa ‘*adventus*’, które znaczy ‘przyjście’.

W czasach imperium rzymskiego słowem ‘*adventus*’ określano najczęściej czas oczekiwania oraz moment samego triumfalnego wjazdu cesarza, któremu oddawano cześć boską. Chrzęścianie zawsze i wyłącznie w Jezusie Chrystusie widzieli Syna Bożego i Pana. Jemu się kłaniali i oddawali cześć. Prawdziwym czasem adwentu dla wyznawców Chrystusa był okres Starego Testamentu, czas oczekiwania na przyjście Syna Bożego, Władcy i Pana wszechświata. Adwentem więc początkowo nazywano w Kościele samo wcielenie Syna Bożego.

Chrystus Pan podczas swojej ziemskiej działalności przyobiecwał uczniom, że przyjdzie po raz drugi na ziemię w mocy i chwale (por. Łk 12, 40). Czas, w którym Kościół oczekuje na spełnienie się tej obietnicy jest więc nieustannym czasem adwentu.

1. niedziela w adwencie

Hasło tygodnia

Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski. (Za 9,9)

Biblijny tekst kazania

Mt 21,1-11

1.A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przysli do Betfage, na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów, 2.mówiąc do nich: Idźcie do wioski, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią; odwiążcie i przyprowadźcie mi je. 3.A jeśli wam kto coś powiedział, odpowiedzcie: Pan ich potrzebuje, a on zaraz puści je. 4.A to się stało, aby się spełniło, co powiedział prorok: 5.Powiedzcie córce syjońskiej: Oto twój łagodny Król przychodzi do ciebie i jedzie na osiołku, źrebięciu oślicy. 6. Uczniowie poszli i uczynili tak, jak im rozkazał Jezus. 7.Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swoje szaty, a On usiadł na nich 8.A wielki tłum ludu rozpościerał swe szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i słali na drodze. 9.A rzesze, które go poprzedzały i które za nim podążały, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana. Hosanna na wysokościach! 10.A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, mówiąc: Któż to jest? 11.Tłum ludzi zaś odpowiedział: To jest prorok Jezus, z Nazaretu Galilejskiego.

Uwagi wstępne

Ewangelia według Mateusza ma wiele wspólnego z *Ewangelią Marka*, ale różni się od niej skrótami lub rozwinięciami Markowej narracji oraz własnym materiałem (dobrem własnym), pochodzącym z tradycji apostołowego chrześcijaństwa.

Mateuszowa perykopa o triumfalnym wjeździe Jezusa do Jerozolimy, zależna jest głównie od Marka. Ma jednak także wiele wspólnego pozostałymi ewangeliami, znajdującymi się w kanonie Nowego Testamentu, co nie znaczy, że jest od nich zależna.

Dobrem własnym Mateusza jest wiersz 11.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1. Perykopa o wjeździe Jezusa do Jerozolimy, kończy drugą sekwencję wydarzeń *Ewangelii Mateusza*, a więc podróż z Galilei do Jerozolimy. Miejscowości wymienione przez *Ewangelistę Mateusza*: Jerozolima – Betfage – Góra Oliwna, są widziane od strony Jerozolimy, podczas gdy osoby wjeżdżające do Jerozolimy z Jerycha, najpierw wstępują na Górę Oliwną, przechodzą przez Betfage i podążają w kierunku Jerozolimy. Taka była droga Jezusa, zdążającego na święto Paschy w Jerozolimie. Mateusz używa terminu hellenistycznego – Ἱεροσόλυμα.

Przed wiekami król Dawid, z którego rodu pochodził Jezus (Mt 1,6nn), na skutek rewolty pałacowej, wywołanej przez Syna Dawida, Absaloma, opuścił Jerozolimę i przez Górę Oliwną i Betfage udał się w kierunku rzeki Jordan „Dawid zaś wstąpił na górę Oliwną i płakał, wstępując na nią, a głowę miał nakrytą i szedł boso” (2 Sam 15,30).

- 2.3. Wiersz drugi oraz trzeci sprawiają pewne trudności egzegetyczne. Dwóch uczniów wysłanych do pobliskiej wioski, otrzymało polecenie przyprowadzenia osiołka dla Jezusa. Ewangelista Marek pisze, że nikt nigdy na nim nie siedział, Mateusz zaś pisze o oślicy i jej źrebięciu. Różni-

cę tę różnie się interpretuje i tłumaczy. Przypuszcza się, że Mateusz nie zrozumiał dobrze słów proroka Zachariasza: „Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski, łagodny i jedzie na osie, na osłęciu, źrebięciu osłicy” (Za 9,9). Nie wydaje się, aby można ten pogląd przyjąć bez zastrzeżeń. Mateusz pisze o osłicy i źrebięciu osłicy, ponieważ w starożytności na Bliskim Wschodzie osłica była zwierzęciem królów, wjeżdżających do miast swoich państw. Koń był zwierzęciem wojny. Po zwycięskich bitwach królowie wjeżdżali do swoich stolic na rumakach. Aleksander Macedoński w czasie kampanii przeciw Egipcjowi, rządzonemu wówczas przez Persów, wkroczył w otoczeniu Żydów i ich arcykapłana do Jerozolimy na swoim bucefale (Józef Flawiusz, *Antiquitates Iudaicae*, rozdz. 11, VIII). Wjazd Jezusa na źrebięciu osłicy, zdaje się ma powiedzieć, że Jezus – według proroctwa Jeremiasza (Jr 23,5-8) – wjeżdża do stolicy Izraela jako nowy Dawid, który nie ma nic wspólnego z władcami tego świata (zob. J 18,36).

4. „A to się stało, aby się spełniło, co powiedział prorok” (Τοῦτο δὲ γέγονεν ἵνα πληρωθῆ τὸ ῥηθὲν διὰ τοῦ προφήτου λέγοντος) – to typowa dla Mateusza formuła, po której następuje słowo Pisma (Starego Testamentu). W *Ewangellii Mateusza* znajduje się 21 takich proroctw i ponad 60 cytatów ze Starego Testamentu. Wszystkie starotestamentowe cytaty mają udowodnić, że Jezus z Nazaretu jest zapowiedzianym przez proroków Mesjaszem. Nie może więc nas dziwić, że *Ewangelia św. Mateusza* bywa nazywana Ewangelią Mesjasza.

Po formule: „A to się stało, aby się spełniło, co powiedział prorok”, Mateusz wstawia w swoją relację o wjeździe Jezusa do Jerozolimy przez siebie skomponowany starotestamentowy cytat.

5. Cytat zaczyna się od słów z *Księgi Izajasza*. (62,11), po którym następuje cytat z *Księgi Zachariasza* (9,9), który jest zapowiedzią wjazdu króla na osiołku, wskazujący na jego łagodność. „Powiedźcie córce syjońskiej: Oto twój łagodny Król przychodzi do ciebie i jedzie na osiołku, źrebięciu osłicy”. Cytat ten mówi o łagodności Króla i ma wpływ na ewangeliczny obraz Chrystusa (Mt 11,29; por. Mt 5,5). Jako Król otrzyma władzę nad niebem i ziemią (Mt 28,18). U Mateusz cytaty z Iz 62,1, jest tekstem hybrydowym, a więc kompozycją opartą na tekście masoreckim Starego Testamentu (TM) i Septuaginty.
6. Mateusz w 6. wierszu podsumowuje wykonanie polecenia Jezusa.
7. Siódmy wiersz sprawia trudności egzegetyczne, bowiem Mateusz pisze o osłicy i jej źrebięciu. Uczniowie okryli je swoimi szatami i posadzili na nich Jezusa. Egzegeci wskazują na pewne trudności w zrozumieniu postępowania uczniów. Jak Jezus mógł usiąść na oba zwierzęta? Może usiadł na osłicy – mając na uwadze wschodni sposób podróżowania na osłach – nogi oparł na osiołku. Ale Marek pisze, że Jezus usiadł na osiołku, na którym nikt jeszcze nie siedział. Inni twierdzą, że Mateusz nie zrozumiał słów z proroctwa Zachariasza. To tłumaczenie nie wydaje się słuszne.

Mateusz pisze o osłicy i jej źrebięciu. Osłice były zwierzętami, na których podróżowali na Bliskim Wschodzie królowie. Jezus nie usiadł na osłicy, ale na osiołku. Wydaje się że ewangelicista Mateuszowi chodziło o to, aby powiedzieć, że królewska godność jako zapowiedzianego Mesjasza jest z istoty inna, aniżeli ziemskich królów.

8. Jezusowi podczas wjazdu do Jerozolimy towarzyszył wielki tłum. Niektórzy stali szaty swoje na drodze inni obcinali gałązki z drzew i nimi także stali drogę do Jerozolimy.
9. Wielki tłum wyprzedzał Jezusa, ale też wielu szło za Jezusem jadącym na osiołku. Ewangelista Mateusz nie tylko zwraca uwagę na wielki tłum, lecz przede wszystkim na radosne powitanie i śpiewie tłum: „Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana. Hosanna na wysokościach!” Tłum witał nie jakiegoś tam króla, ale króla z rodu Dawida, a więc

Króla-Mesjasza, na którego oczekiwano w Izraelu.

10. Wjazd Jezusa wywołał wzburzenie, w Jerozolimie, porównywalne do trzęsienia ziemi. Mateusz bowiem użył słowa – **ἐσεισθη**, używanego przy opisie trzęsienia ziemi i burzy (zob. Mt 8,24; 24,7; 27,51.54; 28,2.4). Wzburzeni i zaniepokojeni Jerozolimczycy, zamiast radować się, pytali trwożnie: „Któż to jest?”
11. Tłum ludzi zaś odpowiedział: To jest prorok Jezus, z Nazaretu Galilejskiego”.

Wiersz 11 jest dobrem własnym ewangelisty Mateusza. Mateusz pragnie powiedzieć, że Jezus jest nie tylko Mesjaszem królewskim, lecz także Mesjaszem typu prorockiego (5 Mż 18, 15.18). Prawdopodobnie Mateuszowe dobro własne w jego Ewangelii, ma charakter polemiczny. Mateusz polemizuje z spotykanym czasem w ówczesnym judaizmie, że przyjdzie dwóch Mesjaszy, jeden typu królewskiego, drugi profetycznego

Podsumowanie

1. Najważniejsze wiersze perykopy: w. 5, 9 i 11.
2. Wydarzenie opisane przez Mateusza jest objawieniem się Jezusa jako oczekiwanego Mesjasza.
3. Jezus jest Mesjaszem i Prorokiem.
4. Narracja Mateusza pokazuje dwa światy, dwie kategorie ludzi. Tłum, który idzie przed i za Jezusem, wita w Jezusie Mesjasza, ludzie w Jerozolimie nie witają Jezusa. Niebawem okaże się, że żądać będą jego śmierci.

Myśli do kazania

Okres Starego Testamentu to czas oczekiwania na przyjście Pana, a więc to długi okres adwentu, wypełniony tęsknotą za przyjściem Mesjasza, za pokojem z Bogiem i za Bożym światłem zbawienia. Tęsknota ta była żywa w potomkach Jakuba, ponieważ dzięki Bożemu objawieniu w narodzie izraelskim oczekiwanie na światło zbawienia, budowało się na obietnicach, które jak jasne gwiazdy świeciły na ciemnym tle poznania prawdy, ku której człowiek powoli, mozolnie się zbliżał, niemal po omacku. Prorocy, natchnieni Duchem Pana, zapowiadali przyjęcie Mesjasza, Chrystusa. Kiedy Chrystus Pan przyszedł, dzięki ich zapowiedziom, rozpoznać w Nim można było zapowiedzianego Mesjasza.

* * *

„Król twój przychodzi do ciebie”. Dla radującego się ludu oznaczało to, że wypełnił się czas oczekiwania, że realizowane są Boże obietnice i rzeczywistością staje się przedmiot wielowiekowej tęsknoty za Bożym nawiedzeniem, a więc że rozpoczął się czas Mesjasza. Dla nas zaś to oznacza, że żyjemy w erze Mesjasza-Króla. Na płaszczyźnie i w sferze ducha, życie nasze jest życiem w Królestwie Bożym, którego inauguracją było przyjście Jezusa Chrystusa. Jezus rozpoczął bowiem swoje zwiastowanie od proklamacji: „Wypełnił się czas i przychodzi Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie w ewangelię” (Mk 1,15).

* * *

Królestwo ciemności pragnie zaważnąć nami, a jego cień kładzie się często na nasze serca, wywołując gorycz i niesmak. Nie ma w tym królestwie żadnego błogosławieństwa. Błogosławieństwo jest związane jedynie z Tym, który przychodzi w imieniu Pańskim i tylko dla tych, którzy przyjmują Chrystusa jako swojego Króla i Pana. Gdy Go przyjmujemy, wtedy On daje nam pokój, radość, wesele i szczęście, gdyż On jest – jak to słyszymy w dzisiejszej Ewangelii – łagodnym

Królem. Nie było i nie ma w Jego przyjściu nic z niepokoju i niepewności triumfalnych wjazdów władców czasów starożytnych. Wraz z Jego przyjściem, wkracza w nasze życie Jego władanie, które jest odkupieniem. Przypomina nam to stale, ciągle na nowo słowo kapłana Zachariasza wypowiedziane nad nowo narodzonym dzieciąciem, poprzednikiem Zbawiciela, Janem, zwanym Chrzczicielem: „Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, bo spojrział na swój lud i odkupił go” (Łk 1,68).

* * *

Pan Bóg zmusza nas do zastanowienia się, czy znajdujemy się rzeczywiście w gronie tych, którzy wołają: „Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana. Hosanna na wysokościach!”. A więc musimy zapytać samych siebie, czy ogarnia nas adwentowa radość, która jest radością z przyjścia Pańskiego. Ona jest tylko tam, gdzie serca stają się Jerozolimą, to znaczy, gdzie otwierają się szeroko bramy serca, aby przez nie wszedł Król chwały, bo słowa psalmisty Pańskiego: „Podnieście, bramy, wierzchy wasze” odnoszą się również do serc naszych, które Pan chce objąć w swe posiadanie i z nich uczynić tron swojej chwały. To jest wielkie i wspaniałe, cudowne i niepojęte! Dla nas stanie się to jeszcze bardziej cudowne i niepojęte, jeśli uzmysłowimy sobie to, że Pan chce każdego dnia gościć w naszych sercach, w naszym życiu i domach. Wywyższony Chrystus mówi: „Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną” (Obj 3, 20).

Uwagi dotyczące budowy kazania

Budując kazanie, można zastosować [1] hermeneutykę odgórną (Karol Barth) lub [2] oddolną (R. Bultmann).

Teologiczne myślenie apostoła Pawła, obejmuje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Paweł jako uczoney w Piśmie, również po przeżytej teofanii pod Damaszkiem, nie mógł nie brać pod uwagę Bożego otwarcia się na Izraela, począwszy od czasów wielkich patriarchów, protoplastów narodu wybranego aż po czasy, w których Bóg objawił swą sprawiedliwość w Jezusie Chrystusie, swoim Synu. Święty Izraelski na różne sposoby objawiał swą wolę i wchodził w zbawczą społeczność z potomkami Abrahama, znosząc cierpliwie ludzkie grzechy, nietrwałą miłość, którą winien był Izrael swojemu Bogu w odpowiedzi na Jego łaskawe przymierze.

Według św. Pawła treść **obietnicy** jest różnorodna: np. życie (Ga 3, 21; Rz 4,17), sprawiedliwość (Ga 3,21), Duch (Ga 3,14), synostwo (Ga 4,22n; Rz 9,8n). W obietnicach chodzi o dary zbawienia, w których manifestuje się eschatologiczne zbawienie, a za którym stoi Bóg, jako działający i obdarzający dobrami zbawienia. Zostały **zrealizowane** przez działanie Boże w Chrystusie. Tak więc przyjście Chrystusa jest Bożym „tak” (2 Kor 1,20), spełnieniem obietnic.

Apostoł Paweł w *Liście do Galacjan* pisze: „Gdy nadeszło wypełnienie czasu, Bóg zesłał Syna swego, który się narodził z kobiety i był podległy prawu” (Ga 4, 4).

Kontekst tej wypowiedzi Wielkiego Apostoła pozwala nam domyślać się, iż Paweł był przekonany, że wypełnienie czasu nie jest tylko spełnieniem obietnicy Bożej, a więc wypełnieniem obietnicy przyjścia Chrystusa, ale także obietnicy odpuszczenia grzechów, pojednania, usprawiedliwienia i zbawienia. Ewangelią jest więc Chrystus i Jego Ewangelia.

Czas się wypełnił. Wypełnienie czasu nie jest wynikiem procesu, ale skutkiem interwencji Bożej. Bóg wkroczył w Chrystusie w dzieje człowieka. Bóg „zamyka księgę obietnicy” i daje doskonałe wypełnienie tego, co poprzez wieki obiecał człowiekowi. Bóg jest realizatorem swojego planu, który w Chrystusie ma swoje wypełnienie, ale też Jezus Chrystus jest jego epifanią.

Propozycja planu kazania

[1] Zgodnie z hermeneutyką odgórną

Obietnica i wypełnienie

1. Obietnica zawarta jest w Za 9,9
2. Wypełnieniem jest Jezus jako Mesjasz sprawiedliwy
3. Chrystus jako Mesjasz sprawiedliwy jest również obietnicą zbawienia. Wypełniona została na Golgocie
4. Każda obietnica domaga się wiary.

[2] Zgodnie z hermeneutyką oddolną (antropologiczno-teologiczną), wychodzącą od analizy naszej sytuacji przed Bogiem

Wiara a niewiara

1. Nasza chrześcijańska wiara (mocna, silna) zbudowana jest na objawieniu Jezusa jako Mesjasza.
2. Przykładem jej jest wiara tłumu towarzyszącego Chrystusowi na drodze do Jerozolimy.
3. Niewiara jest wynikiem braku poznania objawienia w Chrystusie.
4. Przykładem niewiary są jerozolimscy Żydzi. Ich niewiara doprowadził do ukrzyżowania Jezusa.

2. niedziela w adwencie

Hasło tygodnia

Wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze.

(Łk 21,28)

Biblijny tekst kazania

Iz 35,3-10

3. Podnieście opadłe ręce i wzmocnijcie słabe kolana! 4. Mówcie do zaniepokojonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg! Nadchodzi pomsta, odплата Boża! On sam przychodzi i wybawi was! 5. Wtedy otworzą się oczy ślepych oraz otworzą się uszy głuchych. 6. Wtedy kulawy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych, ponieważ wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie. 7. Rozpalona piaszczysta ziemia zmieni się w staw, a ziemia sucha w strumienie; w legowisku szakali pojawią się trzcina i sitowie. 8. I będzie tam droga utwardzona, nazwana Drogą Świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla Jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zblądzi. 9. Nie będzie tam lwa i zwierzę drapieżne nie będzie po niej chodziło. Na niej się go nie spotka. Lecz pójdą nią wybawieni. 10. I wrócą odkupieni przez Pana, pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość będzie na ich obliczach, dostąpią wesela i radości, a zniknie troska i wzdychanie.

Uwagi wstępne

35. rozdział *Księgi Izajasza* składa się ze zbioru tematów, luźno powiązanych z sobą. Nie wiadomo jakiej sytuacji historycznej dotyczą. Prawdopodobnie stanowią wyroczne zbawienia i proroctwa o przemianie kosmosu. W obrazowy sposób przedstawiają zbawcze dzieła Boga, które nastąpią w tylko przez Boga znajomym czasie. Wraz z poprzednim rozdziałem, 35. rozdział przyjęło się nazywać małą apokalipsą.

Perykopę przeznaczoną na 2. niedzielę adwentową można podzielić na trzy części.

Pierwsza (w.3 i 4) jest skierowana do zaniepokojonych w sercu i wezwaniem do podjęcia działania, celem którego będzie fizyczne wzmocnienie ciała. Prorok podaje w tej części powód wezwania: Bóg nadchodzi.

W drugiej części (ww. od 5 do 9) prorok zapowiada, że chorzy zostaną uzdrowieni, pustynia się zazieleni, a wyzwoleni, którzy pójdą na Syjon, nie napotkają lwa ani żadnego drapieżnego zwierzęcia.

W trzeciej części mowa jest o radości odkupionych, śpieszących na Syjon.

Objaśnienie tekstu biblijnego

4. Postaniec Boży zwraca się z polecenia Boga do ludu o opadłych rękach, słabych i uginających się kolanach, do zaniepokojonych i zatroskanych. To opis niemocy i słabości człowieka, znajdującego się w trudnej sytuacji, zatroskanego o przyszłość. Izajasz nie określa dokładnie czego wynikiem jest fizyczna niemoc i trwoga w sercu. Nawet następne wiersze proroctwa nie dają odpowiedzi na pytanie o przyczynę zatroszenia i zatroskania. Może to być niewola, podobna do tej z czasów potomków Jakuba i Mojżesza w Egipcie. Może to być niewola człowieka, który z powodu biedy popadł w zależność od drugiego człowieka. Wezwanie posłańca

Bożego: „Podnieście opadłe ręce i wzmocnijcie słabe kolana!” jest ‘głośnie’, dobitnie wypowiedziane, przypominające wezwanie anioła Pana, skierowane do proroka Eliasza, uciekającego przed gniewem królowej Izebel, żony Achaba, a siedzącego pod krzewem jałowca i pragnącego śmierci: „Wstań, posil się, gdyż masz daleką drogę przed sobą” (1 Krl 19,7).

Bóg każe wołać swoim posłańcom: „Mówcie do zaniepokojonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg! Nadchodzi pomsta, odpłata Boża! On sam przychodzi i wybawi was!”. To jest powód, dla którego słabi i zatrwożeni mają się wzmocnić i podnieść, uspokoić zatroskane serce. Nie anioł, ale sam Bóg przychodzi z pomocą. Nie może wiecznie trwać ucisk i zniewolenie. Interwencja Boga będzie wybawieniem z niewoli, beznadziejności. Powtórzy się historia wyjścia Izraela z Egiptu na skutek interwencji Boga, o której prorok Ozeasz tak mówi: „Gdy Izrael był młody, pokochałem go i z Egiptu powołałem mojego syna. Im częściej odzywałem się do nich, tym dalej oni odchodzili ode mnie; składali ofiary Baalom i kadzili bałwanom. A przecież to **Ja sam** uczyłem Efraima chodzić, brałem ich na swoje ramiona, lecz oni nie wiedzieli, że to **Ja ich** leczyłem, przyciągałem ich więzami ludzkimi, powrozami miłości, i byłem dla nich jak ten, który podnosi niemowlę do swojego policzka, i nachylałem się do nich, aby ich nakarmić” (Oz 11,1-4; por. Ml 3,1).

- 5.6a. Przyjście Boga wszystko zmieni. „Wtedy otworzą się oczy ślepych oraz otworzą się uszy głuchych. Wtedy kulawy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych”. Bóg uzdrowi uciśnionych i omdlałych. Zatrószonym w sercu otworzą się oczy i zobaczą głęboką przemianę i usłyszą o niej, a o której prorok mówi w dalszej części swojego obwieszczenia.

Na te słowa powołuje się Jezus, gdy głosząc Ewangelię i uzdrawiając chorych, powiedział do uczniów Jana Chrzciciela: „Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie; ślepi odzyskują wzrok i chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, a ubogim zwiastowana jest ewangelia” (Mt 11,4.5 i paral.).

- 6b.7. Przemiana dokonana przez Boga obejmie nie tylko ludzi, ale całą przyrodę: „wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie. Rozpalona piaszczysta ziemia zmieni się w staw, a ziemia sucha w strumienie; w legowisku szakali pojawią się trzcina i sitowie”.

Pustynia jest miejscem pustym, bezwodnym, nieprzyjaznym dla człowieka, miejscem gdzie śmierć patrzy człowiekowi w oczy (zob. 1 Mż 16,6nn oraz opis historii wędrówki ludu izraelskiego z Egiptu do Ziemi Obiecanej). Ale Bóg dokona przemiany bezwodnej pustyni w ziemię, na której pod dostatkiem będzie wody i pokryje się zielenią.

Przemiana, którą dokona Bóg, będzie głęboka i o wymiarze globalnym.

Przemiana opisana w wierszu 6 i 7, w różnej formie opisywana jest w Biblii ostateczną interwencją Boga. Jest typowym opisem apokaliptycznych wydarzeń, gdy „niebo i ziemia przeminają”. W Izajaszowej apokalipsie jednak chodzi o przemianę w wymiarze historycznym. Człowiek może się w nią zaangażować, ale nie może zapomnieć, że ostatecznym sprawcą odnowy ziemi, przyrody i człowieka jest Bóg.

- 8-10. W wierszach tych jest mowa o pielgrzymach, którzy podążają na Syjon. O jakich pielgrzymach jest mowa? O jakiej drodze świętej pisze Izajasz?

Nie ma w tych wierszach mowy o jakimś konkretnym exodusie (egipskim, babilońskim). Raczej w słowach: „I wrócą odkupieni przez Pana, pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość będzie na ich obliczach, dostąpią wesela i radości, a zniknie troska i wzdychanie” należy widzieć obrazową metaforę powrotu odrodzonych do Boga, bo Syjon jest mieszkaniem Boga. Wracać będą po „świętej drodze”, o której mowa w wierszu 8. Pójdą po niej נְאוּלָיִם oraz פְּדוּתָי, a więc wyzwoleni i odkupieni. Oba hebrajskie terminy pochodzą ze

słownika języka prawniczego, dotyczą społeczno-rodzinnego życia oraz stanu majątkowego. Prawo izraelskie nakazywało wykupić przez krewnego człowieka, który stał się niewolnikiem. Nakazywało ono również po pewnym, oznaczonym czasie uwolnić, wyzwolić człowieka, który z jakichś powodów stał się niewolnikiem. Krewny, który zobowiązany był do wykupienia, nazywano odkupicielem (לַקָּיָהוּ). Odkupicielem według Iz 35,10 jest JAHWE.

* * *

Chrystus mówi, że jest drogą: „Ja jestem drogą i prawdą i życiem, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (J 14,6). Wielokrotnie też Bóg i Jezus Chrystus nazwany jest w Nowym Testamencie odkupicielem. Na przykład w *Objawieniu św. Jana* o Chrystusie, Baranku czytamy: „Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i **odkupieś** dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi” (Ob 5,9.10).

Apostoł Paweł zaś pisze: „Gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili. A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze! Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga” (Ga 4,4-7).

Zob. Objasnienie II artykułu wiary w *Małym katechizmie*.

Podsumowanie

Mowa proroka streszcza się w trzech tezach

1. Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto sam wasz Bóg! Nadchodzi... On przychodzi i wybawi was!
2. Znaki, że nadszedł czas przyjścia Pana.
3. Święta droga do odkupienia.

Myśli do kazania

Żyjemy w świecie, który budzi w nas zaniepokojenie. Zaniepokojeni jesteśmy złą ekonomiczną sytuacją, która od kilku lat się pogłębia. Lękamy się o pracę, ponieważ utrata pracy może doprowadzić do zubożenia. Czy znajdą się wtedy pieniądze na opłacenie prądu i ogrzewania? Czy starczy pieniędzy na chleb? Co stanie się z nami, kiedy poważnie zachorujemy? Czy mało wydolny system opieki medycznej, nie załamię się? Czy znajdziemy medyczną pomoc, kiedy jej będziemy potrzebowali?

* * *

Izajaszowe proroctwo zawiera wspaniałe, dynamiczne i pocieszające wezwanie: „Podnieście opadłe ręce i wzmocnijcie słabe kolana! 4.Mówcie do zaniepokojonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg! Nadchodzi pomsta, odpłata Boża! On sam przychodzi i wybawi was!” To nie jest wezwanie skierowane jedynie do tych, którzy zmęczeni są ciężką, niewolniczą pracą, ale głównie do tych, którzy utracili wszelką nadzieję na wyzwolenie, na lepsze jutro, do tych, których serce jest zaniepokojone. Wszelka utrata sił, brak chęci do życia i znużenie, ma swoje źródło w zaniepokojonym sercu. Serce bowiem według biblijnej antropologii jest siedliskiem rozumu i woli, ale także uczuć. „Chore” serce nie jest zdolne do podejmowania decyzji i nie rodzi się w nim rozsądny plan. Zatrwożone serce paraliżuje wolę, a sparaliżowana wola życia, prowadzi do licznych chorób, często o podłożu psychicznym.

* * *

Prorok zapowiadał koniec ułomności i cierpienia. Zapowiadał nawet odnowienie biologiczne.

Czy to możliwe? Czy nie jest to symboliczny język, który mówi, że przyroda po okrutnym jej wyzysku przez człowieka się odrodzi? Tak należy te słowa rozumieć. Odrodzenie przyrody będzie więc odrodzeniem ludzkości. Ale można też te słowa rozumieć dosłownie, lecz w ograniczonym zakresie. W nich prorok mówi, że nadejdzie czas, że rzeczywiście otworzą się oczy i uszy chorych, rozwiąże się język niemych, że szanować się będzie stworzenie Boże.

* * *

Chrystus jest naszym wyzwoleniem z niewoli grzechu i śmierci. Cały Nowy Testament zawiera wiele wypowiedzi, które mówią, że krzyżowa śmierć Jezusa Chrystusa, jest ofiarą wymazującą nasze winy, prześlaniem Boga i pojednaniem człowieka ze świętym i sprawiedliwym Bogiem. W *Liście do Kolosan* czytamy, że Chrystus „Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża” (Kol 2,14). Jeśli list dłużny naszych win został przybity do krzyża, to oznacza to, że uwolnieni jesteśmy od winy i kary, którą powinien ponieść każdy grzesznik. A więc droga do naszego uwolnienia jest „Drogą świętą”, która została otwarta przez Chrystusa. Św. Piotr pisał: „Nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego” (1 P 1,18. 19). Wielce wymowne są słowa św. Jana: „Jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy, jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu” (1 J 1,6-7).

Propozycja planu kazania

Droga do wyzwolenia i odkupienia świętą drogą

1. Kazanie proroka obietnicą Bożą dla Izraela w niewoli, ucisku i utrapieniu.
2. Znaki odnowy człowieka i przyrody.
3. Droga do wyzwolenia i odnowienia świętą drogą Bożą.
4. Dla nas tą drogą jest Chrystus.

3. niedziela w adwencie

Hasło tygodnia

Przygotujcie na pustyni drogę. Oto Wszechmocny, Pan przychodzi w mocy. (Iz 40,3-10)

Biblijny tekst kazania

Rz 15,4-13

4.A co dawniej zostało napisane, napisane zostało dla naszego pouczenia, abyśmy przez wytrwałość i pociechę z Pism trwali w nadziei. 5.Bóg zaś, który jest źródłem wytrwałości i pociechy, niech sprawi, abyście według woli Jezusa Chrystusa trwali w jednomyślności, 6.jednomyślnie jednym głosem wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 7.Przeto jak Chrystus przyjął was ku chwale Boga, tak i wy przyjmujcie siebie nawzajem. 8.Mówię bowiem, że ze względu na prawdę Bożą i dla potwierdzenia obietnic danych ojcom, Chrystus stał się sługą obrzezanych. 9.A także, aby poganie wielbili Boga za okazane im miłosierdzie, jak napisano: Dlatego wyznawać Cię będę między poganami i będę śpiewać imieniu Twojemu. 10.I znowu: Weselcie się, poganie, z ludem Jego. 11.I znowu: Chwalcie Pana, wszyscy poganie, chwalcie Go wszystkie narody. 12.Także Izajasz mówi: Ożyje korzeń Jessego, a Ten, który z niego wyrośnie, będzie panować nad poganami, a poganie w Nim będą pokładać nadzieję. 13.Bóg nadziei niechaj was napełni różnorodną radością i pokojem w wierze, abyście dzięki mocy Ducha Świętego obfitowali w nadzieję.

Objaśnienie tekstu

4. „Co dawniej zostało napisane, napisane zostało dla naszego pouczenia, abyśmy przez wytrwałość i pociechę z Pism trwali w nadziei”. Słowa te stanowią podaną przez apostoła Pawła, obowiązującą zasadę hermeneutyczną, którą należy stosować podczas czytania oraz interpretacji Starego Testamentu.

A więc wszystko, co zostało napisane w Starym Testamencie, zostało napisane dla pouczenia wyznawców Jezusa Chrystusa (por. Rz 4,23.24). Nie wolno więc nam odrzucać Starego Testamentu, ponieważ wtedy odrzucone zostałoby Boże pouczenie. Słowa Starego Testamentu są więc skuteczne, jak słowa Nowego Testamentu. Ta skuteczność Pism, polega na tym, że przez nie przemawia Duch Boży.

Czytanie i studiowanie starotestamentowych Pism, owocuje w wytrwałość i pocieszenie (διὰ τῆς ὑπομονῆς καὶ διὰ τῆς παρακλήσεως). A więc Bóg w Starym Testamencie nie tylko poucza, ale przez czytanie Starego Testamentu wyznawcy Chrystusa uczą się i ćwiczą w wytrwałości oraz zostają pocieszeni, jak Bóg pocieszał swój lud przez proroków. Nie wytrwałość prowadzi do czytania Starego Testamentu, ale czytanie orędzia Starego Testamentu prowadzi do wytrwałości. Słowo Boże, dzięki działaniu Ducha Świętego jest źródłem wszystkich pozytywnych uczuć i godnego pochwały działania.

Ale nie tylko chodzi o czas czytania, czas pouczenia i pociechy, ale także o przyszłość. Czytanie Pism utwierdza w nadziei (τὴν ἐλπίδα ἔχωμεν). Jak Stary Testament otwierał swój lud na przyszłość, tak prowadzi on także ku przyszłości lud Boży odkupiony przez Jezusa Chrystusa.

- 5.6 To, co zostało napisane dla pouczenia, jest zarazem słowem, które wiąże z Bogiem wytrwałości i pocieszenia. Ale apostołowi Pawłowi nie tylko chodzi o pouczenie chrześcijan rzymskich, czym są Pisma, ale stawia im przed oczami cel ich życia i działania. Dlatego po powyższych

słowach, apostoł Paweł wyraża życzenie, aby Bóg rozbudził według woli Jezusa Chrystusa, wśród chrześcijan ducha jedności. Nie chodzi tu o jedność w podejmowaniu decyzji w sferze polityczno-społecznej, lecz o jedność w sferze religijnej i duchowej. Píše bowiem: aby „jednym głosem wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. Zapewne chrześcijanie rzymscy nie byli podzieleni tak, jak wyznawcy Jezusa Chrystusa w Koryncie, na stronnictwo Pawłowe, Piotrowe, Apolosowe (Zob. 1 Kor 1,10-17). Apostołowi Pawłowi chodzi o ogólną zasadę życia chrześcijańskiego, o jedność, we wspólnocie, wielbienie Boga i Pana wszystkich chrześcijan, Jezusa Chrystusa. W wielbieniu Boga i Jezusa Chrystusa wyraża się wytrwałość, zrodzona z Ducha Bożego przez czytanie Słowa Bożego. Odpowiedzią na Słowo żywego Boga, powinno być zawsze uwielbienie Boga.

7. „Przeto jak Chrystus przyjął was ku chwale Boga, tak i wy przyjmujcie siebie nawzajem”. To wskazanie na wzajemne przyjmowanie jedni drugich, jest bardzo ważne, ponieważ do Rzymu przybywali chrześcijanie z różnych stron Imperium Rzymskiego. Podobnie było na samym początku chrześcijaństwa w Jerozolimie (Zob. Dz 2,42-47).

Czytanie i słuchanie prowadzi do wytrwałości, zaś wytrwałość prowadzi – dzięki Duchowi Bożemu – do nadziei i życia Kościoła w jedności w wielbieniu Boga i Jezusa Chrystusa. Jedność w uwielbianiu, prowadzić powinna do przyjmowania jedni drugich, w duchu braterskiej i siostrzanej miłości.

- 8-12 W kolejnych wierszach apostoł Paweł uzasadnia biblijnie swoje słowa, kierowane do Kościoła w Rzymie. Cytuje trzykrotnie Stary Testament, zapewne z pamięci. Cytaty pochodzą z greckiej biblii Starego Testamentu (LXX). Pierwszy z Ps 17. wiersz 50; drugi z 5 Mż 32, wiersz 43; trzeci z Ps 117, wiersz 1.

13. Powyższą zachętę skierowaną do Kościoła w Rzymie, kończy apostoł Paweł modlitwą, w której Apostoł wykorzystuje motywy znajdujące się w zacytowanych przez siebie starotestamentowych cytatach. „Bóg nadziei niechaj was napełni różnorodną radością i pokojem w wierze, abyście dzięki mocy Ducha Świętego obfitali w nadzieję”. Paweł nazywa Boga chrześcijan, Bogiem nadziei (ὁ θεὸς τῆς ἐλπίδος), który napełnia swój lud radością i pokojem (χαρὰς καὶ εἰρήνη). Dzięki zaś mocy Ducha Świętego, w konsekwencji Kościół obfituje w nadzieję.

Modlitwa apostoła Pawła ma charakter uroczysty, dzięki czemu podkreślona została ważność poleceń danych rzymskim chrześcijanom.

Podsumowanie

1. Tekst biblijny na 2. niedzielę adwentową, mówi o darach Bożych, danych ludowi Bożemu w pierwszym przyjsciu Chrystusa.
2. Nakierowuje jednak nas na przyszłość, dzięki nadziei.

Myśli do kazania

Niezmiennie od stuleci, najpierw najczęściej przepisywaną, a następnie drukowaną i czytana książką była Biblia. Również dzisiaj tysiące ludzi codziennie czyta Pismo Święte. Dlaczego tak jest?

Żydzi czytali księgi Starego Przymierza, bo sądzili – jak powiedział Pan Jezus – że w nich mają życie wieczne, a więc przez ich czytanie i przestrzeganie Boskiego prawa, odziedziczą obiecane przez Boga zbawienie. Jednak one świadczą o Chrystusie, a więc wskazują na Chrystusa i zapowiadają Jego przyście.

Ale Apostoł Paweł w *Liście do Rzymian* pisze, że księgi biblijne zostały napisane ku naszemu napomnieniu. Słowa Wielkiego Apostoła nie stoją w sprzeczności ze słowami Chrystusa. Jeśli Pismo świadczy o Chrystusie, którego powinniśmy naśladować, to znaczy to, że Pismo nas także napomina i uczy nas, jak powinniśmy wstępować w ślady naszego Pana i Zbawiciela.

* * *

Biblia jest nam dana ku pociesze, abyśmy nadzieję mieli. Dla Żydów została napisana, aby na wielu jej kartach odnajdywali świadectwa o zbawczym działaniu Boga i o Bożych obietnicach zbawienia. Obietnica zbawienia została dana Abrahamowi. Przez wieki była ona powtarzana w różnej formie i postaci. Głosicielami Bożych obietnic byli przede wszystkim prorocy powoływani przez Boga. Wśród nich najcenniejszą była obietnica przyjścia na świat Pomazańca, Mesjasza z rodu króla Dawida: „I wyrośnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc. I spocznie na nim Duch Pana; Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni Pana. I będzie miał upodobanie w bojaźni Pana. Nie według widzenia swoich oczu będzie sądził ani według słyszenia swoich uszu rozstrzygał, lecz według sprawiedliwości będzie sądził biednych i według słuszności rozstrzygał sprawy ubogich na ziemi” (Iz 11,1-4a).

Podziały są w naszych głowach i sercach, lecz nie w myślach Bożych. Wielu z nienawiścią odnosi się do Żydów, prześladuje ich i poniża. A przecież Matka naszego Pana była Żydówką i Jezus Chrystus był obrzezanym Żydem. W Kościele także czynimy różnice. Można tu wspomnieć stosunek do kobiet, które nie wszędzie mają w służbie dla Boga te same prawa, co mężczyźni. Często czyni się różnice między zamożnymi i biednymi. Dlatego św. Jakub napominał chrześcijan: „Bracia moi, nie czyńcie różnicy między osobami przy wyznawaniu wiary w Jezusa Chrystusa, naszego Pana chwały. Bo gdyby na wasze zgromadzenie przyszedł człowiek ze złotymi pierścieniami na palcach i we wspaniałej szacie, a przyszedłby też ubogi w nędznej szacie, a wy zwrócilibyście oczy na tego, który nosi wspaniałą szatę i powiedzielibyście: Ty usiądź tu wygodnie, a ubogiemu powiedzielibyście: Ty stań sobie tam lub usiądź u podnóżka mego, to czyż nie uczyniliście różnicy między sobą i nie staliście się sędziami, którzy fałszywie rozumują? Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czyż to nie Bóg wybrał ubogich w oczach świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami Królestwa, obiecanego tym, którzy go miłują? Wy zaś wzgardziliście ubogim” (Jk 2,1-6).

* * *

Jak Bóg w Chrystusie zrównał wobec danych obietnic i Żydów i tych, którzy pochodzą z pogan, tak nie ma więc też żadnych różnic między wierzącymi. Wszyscy, jako zrównani w Chrystusie, powołani zostali do uwielbiania Boga. Dlatego apostoł Paweł napomina, abyśmy byli jednomyślni między sobą na wzór Jezusa Chrystusa, abyśmy jednomyślnie, jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Równość w Chrystusie Panu zobowiązuje. Dlatego Wielki Apostoł napomina nas: „Przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął nas, ku chwale Boga”. Chrystus przyjmował każdego, kto do Niego przychodził. Nie odrzucał od siebie tych, którzy byli wzgardzeni. Nie odrzucał też zaproszenia ludzi, o których mówiono, że są grzesznikami. Wstępował do domów faryzeuszy, ale także do domów celników. Duszpasterz nie może spotykać się tylko ze swoimi przyjaciółmi, ale musi także iść tam, gdzie niechętnie mu otwierają drzwi. Także jego dom musi być otwarty i gościnny. Ale wszystko musi odbywać się godnie i ku chwale Boga.

Propozycja planu kazania

Bóg źródłem pociechy i nadziei

1. Wierzący wzywani do jedności w oddawaniu chwały Bogu i Chrystusowi.

2. Za przykładem Chrystusa wierzący są wezwani do przyjmowania jednych przez drugich.
3. Chrystus służy obrzezanych i nieobrzezanych.

4. niedziela w adwencie

Hasło tygodnia

Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się. Pan jest blisko. (Flp 4,4,5)

Tekst biblijny kazania

Łk 1,26-35

26.A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta galilejskiego, zwanego Nazaret, 27.do panny poślubionej mężowi, któremu było na imię Józef, z domu Dawidowego, a pannie było na imię Maria. 28.I wszedłszy do niej, powiedział: Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami. 29.Ale ona zatrzwożyła się tym słowem i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie. 30.I powiedział jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. 31.I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. 32.Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. 33.I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. 34.A Maria powiedział do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? 35.I odpowiadając anioł, powiedział jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.

Uwagi wstępne

Słowa tekstu biblijnego na 4.niedzielę w adwencie, pochodzą z Łukaszowej Ewangelii dzieciństwa Jezusa. Zwiastowanie Marii Pannie, narodzenie Jezusa w Betlejem są kluczowe dla tej Ewangelii. Ewangelia dzieciństwa Jezusa, znajduje się także w *Ewangelii św. Mateusza*. Na pierwszy rzut oka, wydaje się, że one się wzajemnie wykluczają. Ale zarówno w Ewangelii św. Łukasza i w Ewangelii św. Mateusza mowa jest o tych samych osobach (Józef, Maria, Jezus), wspólne jest również miejsce, gdzie anioł zapowiedział narodzenie Jezusa (Nazaret w Galilei). Ewangelista Mateusz pisze, że anioł objawił się Józefowi, zaś Łukasz pisze, że objawił się Marii. Różnica wynika z tego, że Ewangelia Mateuszowa napisana została dla chrześcijan pochodzenia Żydowskiego, zaś Ewangelia św. Łukasza dla chrześcijan pochodzenia pogańskiego. U Żydów o pochodzeniu dziecka decydowało pochodzenie ojca. Chociaż Jezus nie był synem Józefa, to jednak Mateusz chciał być w niektórych kwestiach wierny tradycji żydowskiej. Ewangelista Łukasz towarzyszył w podróżach misyjnych apostołowi Pawłowi, a Paweł jako apostoł posłany do pogan w *Liście do Galacjan*, pisał: „Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jesteście jedno w Jezusie Chrystusie” (Ga 3, 28).

Objaśnienie tekstu biblijnego

26.27 W 26 i 27 wierszu ewangelista Łukasz informuje, gdzie i kiedy miało miejsce wydarzenie, które opisuje poniżej.

Historia narodzin Chrystusa miała miejsce w Nazarecie, niewielkim miasteczku galilejskim, w którym mieszkała uboga ludność. Czas nawiedzenia Marii Panny – według ewangelisty Łukasza – miał miejsce w szóstym miesiącu ciąży Elżbiety, żony kapłana Zachariasza. Anioł Marii objawił się w Nazarecie. Ewangelista nic nie pisze o pochodzeniu Marii, zapewne dlatego, że w judaizmie znaczenie ma rodowód mężczyzny. Pisze

natomiast, że Maria poślubiona była Józefowi, który był z rodu Dawida. W sensie prawnym dziecko, które ma się w przyszłości narodzić z Marii będzie potomkiem Dawida.

Z imieniem *Maria* spotykamy się już w Starym Testamencie. Siostra Mojżesza nazywała się Miriam (2 Mż 15,20; zob. także 1 Krn 4,17). Tak zapewne nazywano Marię w Nazarecie i tak też brzmiało ono w ustach anioła Gabriela. W tekście greckim brzmi ono **Μαριά**. Etymologia tego imienia jest niepewna. Egzegeci podają różne możliwe jego znaczenia: „Wspaniałość” „Umiłowana przez Jahwe” oraz „Moim krewnym jest Najwyższy”.

Łukasz pisze, że do Nazaretu został posłany przez Boga anioł Gabriel. „Bóg posłał”. Bóg jest inicjatorem inkarnacji Syna Bożego. Chrystus nie narodził się z woli ani kobiety, ani mężczyzny, lecz z woli Boga. W Nowym Testamencie wielokrotnie czytamy, że coś się stało, lub się dzieje z woli Boga. Święty Jan w swojej Ewangelii pisze, że nawet narodzenie w Chrystusie jest z woli Boga (...którzy narodziłi się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga” (J 1,13). Przyjście Chrystusa, Syna Bożego na świat, jest zgodne z Bożym planem zbawienia i aktem zbawczej woli Boga względem nas.

Właściwie Ewangelista nie pisze gdzie anioł spotkał się z Marią, może w jej domu, ale może też na polu.

Maria była panną, dziewicą (**παρθένος**), gdy spotkała się z aniołem. W Wierszu 27. słowo to występuje dwukrotnie, zapewne dlatego, aby czytelnik zwrócił uwagę na dziewictwo Marii. Ewangelista Łukasz pisze, że była ona poślubiona (**ἐμνηστευμένην**) Józefowi z rodu Dawida. Właściwie można je przełożyć – „zaręczona”. Narzeczeństwo rozpoczynało się z chwilą zawarcia kontraktu małżeńskiego, w którym ojciec narzeczonej zobowiązywał się wydać córkę za męża. Trwały one około roku. Po tym czasie zaręczona dziewczyna mieszkała razem z mężem.

28. Anioł nie przedstawiając się, zgodnie ze zwyczajem żydowskim pozdrowił Marię.: „Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą”. Ale Żydzi raczej używali słowa „szalom” (pokój).

Właściwie greckie słowo **χαίρε** nie ma nic wspólnego z przekładem: „Bądź pozdrowiona”, lub „Zdrowaś”. Należy je przełożyć: „Raduj się”. Maria powinna się radować, ponieważ jest obdarowana łaską (**κεχαριτωμένη**), i że Pan jest z nią (**ὁ κύριος μετὰ σου**).

Κεχαριτωμένη, to imiesłów strony biernej perfectum. Nie może więc być oddany przez słowa: „łaskiś pełna” (łac. *gratia plena*), ale jednak chodzi o to, że Maria została obdarowana **szczególną łaską**. Ma przecież być matką Mesjasza. Żadna inna kobieta nią być nie może.

Druga przyczyna radości Marii zawarta jest w słowach: „Pan z tobą”.

Jako element pozdrowienia występuje w Starym Testamencie: Sdz 6,12; Rt 2,4. Występuje także często w Nowym Testamencie, gdzie chodzi o zapewnienie o obecności Bożej w czymś życiu, która ma zawsze charakter dynamiczny. W przypadku Marii, oznacza szczególną obecność JAHWE.

29. Pojawienie się anioła, nie wywołało w Maryi lęku. Być może Maria nie rozpoznała w spotkanym anioła. Dopiero słowa anioła wywołały reakcję u Marii. Reakcję Marii Ewangelista opisuje dwoma czasownikami: **διεταράχθη** oraz **διελογίζετο**. Pierwszy oznacza zakłopotanie, które powstaje w wyniku czegoś, czego człowiek nie mógł się nawet spodziewać. Drugi czasownik oznacza rozważanie usłyszanych słów. Maria nie była w stanie odpowiedzieć na powitanie anielskie. Wymagało ono zastanowienia się nad usłyszonymi słowami.

wami. Wydaje się, że Łukasz sugeruje, że Maria była osobą refleksyjną (zob. Łk 2,19).

- 30.31.** Z powodu milczenia Marii, anioł przystąpił do wypełnienia poselstwa, dla którego został posłany do Nazaretu. Widząc zakłopotanie Marii, najpierw zwrócił się do niej w słowach: „Nie bój się, Mario”. Po nich nastąpiło właściwe ogłoszenie Bożego postanowienia i Bożej woli wobec Marii: „Znalazłaś łaskę u Boga. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nazdasz mu imię Jezus”.

„Poczniesz i urodzisz Syna” jest elementem wielu scen zwiastowania narodzin ważnej postaci Starego Testamentu (np. 1 Mż 16,11 Sdz 13,3n). Ale – zdaje się – że Łukasz nawiązuje raczej do Iz 7,14 w wersji Septuaginty (LXX), gdzie prorok mówi: „Oto dziewica poczne i urodzi syna i nazwą go imieniem Emmanuel”. W tekście hebrajskim mowa jest o młodej dziewczynie (alma), zaś w wersji greckiej jest mowa o dziewicy (*παρθένος*). Proroctwo Izajasza ma się wypełnić w życiu dziewicy z Nazaretu, Marii (por. Mt 1,21). Wypełniło się ono w Betlejem, gdzie Maria urodziła Jezusa (Łk 2,1nn).

Syn Marii ma otrzymać imię Jezus (Jehoszua lub Jeszua). W odróżnieniu od Mateusza, Łukasz nie podaje znaczenia tego imienia („Bóg zbawia”). Nie przywiązuje on większej wagi do samego brzmienia imienia, choć później ważnym elementem całej jego Ewangelii jest orędzie o Jezusie jako Zbawicielu.

- 32.33.** Anioł oznajmił Marii, że Dziecko, które urodzi, będzie nazwane Synem Najwyższego. Za anielskimi słowami należy widzieć bogatą tradycję starotestamentową i żydowską. Żydzi unikali używania słowa „Bóg”, zastępując go różnymi tytułami: Najwyższy, Mocny, Wszechmocny itp. Zgodnie też ze starotestamentową mentalnością, że cokolwiek zostało nazwane, jest tym, czym zostało nazwane, Syn Marii będzie Synem Najwyższego.

W Starym Testamencie cały naród izraelski jest „pierworodnym synem Pana” (2 Mż 4, 22; Ps 80,18; Oz 2,1), co znaczy, że JAHWE go wybrał, umiłował i nieustannie troszczy się o niego jak ojciec o syna, a czego szczególnym wyrazem było wyzwolenie potomków Jakuba z niewoli egipskiej.

W 2 Sm 7,14 synem Bożym jest nazwany potomek króla Dawida („Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem; gdy zgrzeszy, ukarzę go różgą ludzką i ciosami synów ludzkich, lecz łaska moja od niego nie odstąpi, jak odjąłem ją Saulowi, którego usunąłem sprzed ciebie”, zob. także psalmy królewskie). Izrael lub jakkolwiek człowiek nazwany jest Synem Bożym, jest nim dzięki łasce Bożej, prawnie, dzięki adopcji. Inaczej jest w wypadku Syna Marii, Jezusa. Tytuł „Syn Najwyższego” odróżnia Jezusa od wszystkich ludzi, wskazuje bowiem na jedyną w swoim rodzaju relację Jezusa z Bogiem. Widoczne jest to głównie w Ewangelii św. Jana.

Anioł powiedział także, że Syn Marii odziedziczy tron Dawida i „I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca”. Jezus więc ma być eschatologicznym władcą, który nie tylko odziedziczy tron króla Dawida, ale nawet przewyższy go godnością

- 34.35** W starotestamentowych opisach zwiastowania narodzin, lub powołań, spotykamy się ze schematem: zapowiedź, lub powołanie – prośba o znak (zob. np. 1 Mż 15,9-21; 2 Mż 4, 2-9; Sdz 6,28.40; 13,20.21). W ewangelicznym opisie zwiastowania Marii narodzin Jezusa, nie spotykamy się z takim schematem. Maria zapytała anioła: „Jak się to stanie, skoro nie znam męża?” Pytanie to zrozumieć możemy tylko w świetle komentarza do wiersza 27.

Maria zrozumiała anioła, że niezwłocznie pocznie, a przecież nie minął jeszcze rok od zawarcia kontraktu małżeńskiego. Słowa Marii: „...nie znam męża” rozumieć należy, że nie nadszedł jeszcze czas wspólnego pożycia małżeńskiego z Józefem. Pytanie Marii: „Jak się to stanie, skoro nie znam męża?” stawia więc pod wątpliwość zapowiedź anioła. Anioł pośpieszył więc z wyjaśnieniem. Maria nie pocznie z żadnym mężczyzną. „Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacięni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym” – powiedział Anioł”. Te słowa anioła pozwoliły Marii nie tylko poznać, w jaki sposób pocznie, ale pozwoliły jej poznać prawdziwe zamiary Boga wobec niej. Maria „nie pozna męża” (typowy semityzm, który znaczy: współżył płciowo).

Maria przyjęła słowa anioła i nie pytała o szczegóły. Zrozumiała, że pocznie dzięki interwencji Bożej. To wielka tajemnica (zob. 1 Tm 3,16). Dlatego odpowiedziała: „Niech mi się stanie według słowa twego”

Podsumowanie

Podstawowe prawdy zawarte w tekście biblijnym:

- Adwent Mesjasza jest bliski.
- Mesjasz narodzi się z Panny.
- Poczęty zostanie z Ducha Świętego, dlatego będzie Synem Najwyższego.

Myśli do kazania

„W szóstym miesiącu” Maria poczęła z Ducha Świętego. Czy Łukasz zawarł w tych słowach jakąś myśl teologiczną? Tego nie wiemy, ale możemy z tych słów wyciągnąć teologiczny wniosek. Według 1 Mż 1,nn w szóstym dniu Bóg stworzył „człowieka” (dot. rodzaju). W szóstym miesiącu może więc znaczyć, że z poczęciem Marii z Ducha Świętego Bóg stwarza nowego Człowieka, który da początek nowej ludzkości.

Propozycja planu kazania

Pierwszy adwent Pański

1. Zwiastowanie Marii Pannie, jako obwieszczenie pierwszego adwentu Pańskiego.
2. Mesjasz przyjdzie jako dziecko Marii, za sprawą Ducha Świętego.
3. Mesjasz Synem Najwyższego.

lub

Służebnica Pańska

1. Maria łaską obdarowana.
2. Pokora Marii.

Czas Świąt Bożego Narodzenia

W samej nazwie Świąt Bożego Narodzenia zawarta jest ich treść i poselstwo. Kościelne zwiastowanie w czasie Świąt Bożego Narodzenia skupia się na cudzie i tajemnicy wcielenia Syna Bożego, prawdziwego Boga z Ojca w wieczności zrodzonego i prawdziwego człowieka z Marii Panny narodzonego. Po zesłaniu Ducha Świętego treścią apostołskiego zwiastowania były wydarzenia paschalne, a więc śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Wyrazem tego są najstarsze pisma Nowego Testamentu, a mianowicie listy apostoła św. Pawła i Ewangelia św. Marka. W apostołskim chrześcijaństwie wierzone i wyznawano, że ukrzyżowany Jezus objawił swoją godność Syna Bożego przez swoje zmartwychwstanie (por. Rz 1,3.4). Pierwsi chrześcijanie nie interesowali się więc historią narodzenia Pana. Ale Żydzi wierzyli zgodnie z prorockimi zapowiedziami, że Mesjasz pochodzić będzie z rodu króla Dawida i narodzi się w Betlejem (por. np. Mi 5,2). Wyznawcy Jezusa Chrystusa musieli więc w celach apologetycznych zainteresować się dzieciństwem swojego Pana i Nauczyciela i wykazać, że pochodził On z królewskiego rodu i narodził się w Betlejem. Dlatego dwie młodsze ewangelie synoptyczne, Mateusza i Łukasza, posiadają już historię dzieciństwa Jezusa. Zainteresowanie dzieciństwem Jezusa pociągnęło za sobą głębszą refleksję na temat inkarnacji (wcielenia) Chrystusa. Głębokie myśli na ten temat znajdujemy w Ewangelii św. Jana, przede wszystkim w jej prologu (J 1,1-18), w centrum którego znajdują się słowa: „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy” (J 1,14). Świadectwo ewangelisty Jana: „A Słowo stało się ciałem”, stawia nas wobec tajemnicy łaski i miłości Bożej, objawionej we wcieleniu Chrystusa. Wyraża w teologicznym języku to, co anioł zwiastował pasterzom na polach betlejemskich: „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszelkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (Łk 2,10.11). Chrystus jest centrum historii zbawienia. Począwszy więc od Świąt Narodzenia Pańskiego, Kościół przez swoje zwiastowanie wyjaśnia tajemnicę zbawienia ludzkości. Towarzyszy temu wielka radość, która wyraża się przez biel nakryć ołtarzowych, przede wszystkim zaś w liturgicznym śpiewie wierzących, którzy za aniołami z pól betlejemskich intonują hymn chwały: „Chwała Bogu na wysokościach. – I pokój na ziemi, i pokój na ziemi, a w ludziach dobre upodobanie” (por. Łk 2,14). Trudno dokładnie powiedzieć, od kiedy w chrześcijańskim Kościele rozpoczęto obchodzić Święta Bożego Narodzenia. Wydaje się, że ich początek należy upatrywać w zwyczaju odprawiania nabożeństwa przez patriarchę Jerozolimy w grocie, w której według tradycji miał narodzić się Jezus. Święta Narodzenia Pańskiego na pewno obchodzono już w IV wieku w Rzymie, rzymski kronikarz, Filokales, napisał bowiem w 354 roku pod datą 25 grudnia słowa: „*Natus Christus in Betleem Judaeae*” (Chrystus narodził się w Betlejem Judzkim). Ten termin obchodzenia Dnia Pamiątki Narodzenia Chrystusa Pana, przyjął się w całym Kościele chrześcijańskim na zachodzie Europy. Na Wschodzie rozpowszechnił się w niektórych Kościołach za sprawą Jana Chryzostoma, płomienego kaznodziei Kościoła syryjskiego. W pogańskim Rzymie 25 grudnia obchodzono Święto Niezwyciężonego Słońca (*Solis invicti*), w tym bowiem dniu nastaje zimowe przesilenie dnia z nocą. Wyznaczenie przez Kościół Święta Narodzenia Chrystusa Pana właśnie na ten dzień, miało na celu przeciwstawienie pogańskim zwyczajom biblijnej prawdy o Chrystusie, który jest prawdziwą światłością, rozpraszającą wszystkie mroki świata (por. J 8,12). Ale u podłoża Świąt Narodzenia Pańskiego, nie znajdują się pogańskie zwyczaje, lecz głęboka troska Kościoła o chwałę Chrystusa, który dla wszystkich ludzi jest zwycięzcą ciemności. Święta Bożego Narodzenia, obchodzone w okresie przesilenia dnia z nocą, są symbolem zwycięstwa Chrystusa, światłości świata, nad mrokami pogaństwa i niewiary. W Święta Bożego Narodzenia wstawiamy do kościołów i naszych domów bogato ustrojone choinki. Niezależnie od rodowodu tego zwyczaju, posiada on obecnie bardzo głęboką wymowę. Choinka obwieszona różnego rodzaju owocami, skrzęca

się światłem zapalonych lamp, nie jest tylko elementem dekoracyjnym, lecz przypomina, że narodził się Chrystus, prawdziwa światłość świata. O Chrystusie prorokował Izajasz: „I wyrośnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z korzenia wyda owoc” (Iz 11,1). Życie Chrystusa zaowocowało w prawdziwe dary zbawienia. Bożonarodzeniowa choinka jest także wezwaniem do przynoszenia godnych owoców miłości i wiary w Syna Bożego. Życie nasze zaowocuje, jeśli Chrystus narodzi się również w naszych sercach, a my przez wiarę w Nim.

Wigilia Bożego Narodzenia

Hasło dnia

Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. (Łk 2,10b.11)

Iz 9,1-6

1.Lud, który chodzi w ciemności, ujrzy światło wielkie, nad mieszkańcami krainy mroków zabłyśnie światłość. 2.Udzielisz mnóstwo wesela, sprawisz wielką radość, radować się będą przed tobą, jak się radują w żniwa, jak się weselą przy podziale łupów. 3.Bo jarzmo ciężące na nim i drąg na jego plecach, kij jego dozorczy połamiesz jak za dni Midianitów. 4.Gdyż każdy but skrzypiący przy chodzie, i płaszcz krwią zbroczony pójdzie na spalenie, na pastwę ognia. 5.Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Księżę Pokoju. 6.Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów.

Uwagi wstępne

Wigilijny wieczór wnosi w nasze życie wiele głębokich przeżyć. Związane są one nie tylko z wieczorą wigilijną, w czasie której spotyka się rodzina, nie tylko ze skrzącymi się przeróżnym blaskiem choinkowych ozdób. Dla wierzących w Jezusa Chrystusa źródłem niecodziennych przeżyć jest przyjście na świat naszego Pana, Syna Bożego, który w czasie swojej ziemskiej działalności powiedział: „Ja jestem światłością świata” (J 8,12).

Jak Stary Testament był czasem oczekiwania na spełnienie się Bożych obietnic, tak wigilijny wieczór jest oczekiwaniem na anielskie zwiastowanie: „Dziś się wam narodził Zbawiciel” (Łk 2, 10).

Proroctwo Izajasza, przeznaczone na wigilijny wieczór, świeci na ciemnym firmamencie starotestamentowej historii grzechu i szukaniu drogi po omacku, jest zapowiedzią nadejścia dnia wypełnienia wszystkich Bożych obietnic, przede wszystkim przyjścia Nowego Dawida, Zbawiciela ludzkości. Dlatego najważniejszymi wierszami naszego wigilijnego tekstu biblijnego są wiersze: 1, 2 oraz 5 i 6.

1. „Lud, który chodzi w ciemności (stopień śmierci), ujrzy światło wielkie, nad mieszkańcami krainy mroków zabłyśnie światłość”. O jaki lud chodzi i nad jaką ziemią zabłyśnie wielka światłość? odpowiedź na to pytanie znajduje się w ostatnim wierszu ósmego rozdziału: „Jak w przeszłości sprowadził Pan hańbę na ziemię Zebulona i na ziemię Naftalego, tak w przyszłości okryje chwałą drogę morską, Zajordanie i okręg pogan” (Iz 8,23b). Chodzi więc o ziemię Naftalego i Zebulona, Galileę, która nie do końca została skolonizowana przez potomków Jakuba. Galileę zamieszkiwało w czasach proroka Izajasza dużo pogan. Często była pustoszona przez obce wojska (wiesze: 3.4). Uważano ją za krainę ciemności, zapomnianą przez Boga. Ale prorok Izajasz wieści, że będzie inaczej: „Lud, który chodzi w ciemności, ujrzy światło wielkie, nad mieszkańcami krainy mroków zabłyśnie światłość”. W kapłańskim opisie stworzenia świata czytamy, że w ciemności świata zapalona została przez Boga światłość, co znaczy, że nadszedł dla świata nowy czas.

Gdy prorok pisze, że nad ziemią Zebulona i Naftalego zabłyśnie światłość, to znaczy to, że nad nią okaże Bóg swoje miłosierdzie i nadejdzie dla niej dzień wybawienia.

2. Bóg sprawi wielką radość i wesele, wszyscy cieszyć się będą i radować jak radują się żniwiarze z plonów, jak wojownicy przy podziale łupów. Chociaż żniwa są czasem ciężkiej pracy, to jednak z nimi związana jest radość wymłóconego ziarna, potrzebnego do wypieku chleba i wyżywienia rodziny. Zdobyte w dawnych czasach taboru wroga, oznaczała bliskość zapłaty za wojenny trud i przelew krwi. W starożytności żołnierz nie otrzymywał żołdu, żołdem była zdobyta broń, odzież, kosztowności i żywność.

Radość mieszkańców Galilei oznaczała koniec wojen, cierpienia i lęku o życie. „Jarzmo ciężące na nim i drąg na jego plecach, kij jego dozorczy połamiesz jak za dni Midianitów. 4. Gdyż każdy but skrzypiący przy chodzie, i płaszcz krwią zbroczony pójdzie na spalenie, na pastwę ognia”.

5. Znakiem wybawienia jest narodzenie dziecka płci męskiej. Widocznie w pałacu królewskim w Jerozolimie narodził się następca tronu, potomek z rodu Dawida. W narodzonym chłopcu pokładano nadzieję na pokój. Dziecko nazwane zostanie Cudownym Doradcą, Bogiem Mocnym, Ojcem Odwiecznym, Księciem Pokoju. Takie imiona nie należą się człowiekowi, chociażby pochodził ze znakomitego rodu. Komu mogą być dane?

Możemy mniemać, że prorok w widzeniu widzi inne Dziecko z rodu Dawida i to ono będzie Cudownym Doradcą, Bogiem Mocnym, Ojcem Odwiecznym, Księciem Pokoju. Wizje prorockie mają to do siebie, że w nich zacierają się granice czasowe i zostaną zrozumiałe dopiero po wypełnieniu.

Co znaczą wymienione przez proroka imiona dziecka?

Dziecko będzie cudownym (przedziwnym) doradcą (פלא יועץ), a więc obdarowane zostanie mądrością, będzie nauczycielem prawa, pasterzem wskazującym drogę ludzkości. Będzie obdarowany mocą i jak Bóg czynić będzie cudowne rzeczy (אל גבור). Imię Ojciec Odwieczny (אבי עד) wskazuje na wieczną przeszłość dziecka. Tymczasem hebrajskie עד akierowuje na przyszłość. Na Bliskim wschodzie, także w Izraelu królów uważano za ojców narodu, którzy powinni naród żywić, ubierać i bronić. (zob. 2 Sm 1,24). A więc powinno być: Ojcem na wieki. Także będzie nazwany księciem pokoju (שר שלום).

6. Wiersz 6 jest komentarzem do Imion dziecka. „Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów”.

Zobacz: Mt 6 – 7, Mk 7,29; Mk 7,29-34; Łk 4,31-7; Ef 2,13.14.

Myśli do kazania

Ludzkość nie zawsze miała możliwość życia w pełni Bożego światła, które prowadzi do bogactwa życia i które raduje serca. Wielcy i charyzmatyczni ludzie, niejednokrotnie zdawali sobie sprawę z takiego stanu rzeczy i gotowi byli wszystko uczynić, aby rozjaśnić drogę życia ludzkości. Tęsknotę za światłem z góry, spotykamy w wielu religiach. Mędrcy hinduscy poszukiwali oświecenia i jasnej drogi życia. Wyrazem tęsknoty za światłem z niebios jest również grecki mit o Prometeuszu, który ukradł ogień bogom Olimpu, aby ludziom łatwiej się żyło. Mit prometejski mówi, że ów Dobroczyńca ludzkości, surowo został za to ukarany przez zazdrosnych greckich bogów.

Za Boskim światłem tęsknił również lud izraelski. Potomkowie Abrahama otrzymali prawo, które uczyło ich jak żyć i postępować. Posiadali wiarę w jednego Boga, który jest Panem wszyst-

kiego, Stworzycielem nieba i ziemi. A jednak tkwili w ciemności. Choć prowadzeni przez Boga, to jednak często odwracali się od Niego i brnęli w ciemności ku potępieniu i zatraceniu. Jedynie proroctwa wnoszą w życie ludu wybranego nadzieję na lepsze jutro, były one jakby jasnymi gwiazdami na ciemnym firmamencie. Wyznaczały kierunek i drogę. Zapowiadały brzask, poranek, jasny dzień, życie w pełni światła Bożego.

* * *

Słowa tego starego proroctwa wypełniły się. Lud został uratowany. Po latach niewoli przyszło wyzwolenie. Ale kiedy dzisiaj z perspektywy czasu odczytujemy Izajaszowe proroctwo, przede wszystkim kiedy wsłuchujemy się w nie w świetle Świąt Godowych, to poznajemy, że ono spełniło się głównie wówczas, gdy na polach betlejemskich rozległy się anielskie słowa: „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlętko owinięte w pieluszki i położone w żłobie” (Łk 2,10-12).

To niepojęte, że to małe i biedne Dziecko, narodzone w nocy i położone w żłobie, z dala od wielkich i możnych tego świata, od wielkiej polityki, na marginesie historii, było światłem dla świata, dla wszystkich ludzi dobrej woli. Od żłóbka, w którym położono Dziecię nie biła żadna światłość, jak to często przedstawiają malarze na swoich obrazach. Pasterzom jawiło się Ono jako zwykłe dziecko. A jednak było niezwykłym Dzieckiem i w nim zabłysła dla ludzkości wielka światłość, światłość innego wymiaru, widoczna dla duszy i serca świadomego swojej niemocy i błędności.

Propozycja planu kazania wigilijnego

Narodzona światłość

1. Tęsknota za światłem Bożym.
2. Proroctwa o narodzeniu Mesjasza jasnymi gwiazdami na ciemnym tle Starego Testamentu.
3. Wypełnienie obietnicy przyjścia Chrystusa miało miejsce w nocy, ale wraz z Jego narodzeniem zajaśniała prawdziwa światłość.
4. Choć zapadła noc, przy wigilijnym stole świeci Ewangelia o Bożej światłości w Chrystusie.

1. Święto Bożego Narodzenia (jutrznia)

Hasło dnia

*Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem
wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus
Pan, w mieście Dawidowym. (Łk 2,10b.11)*

Biblijny tekst kazania

1 Tm 3,16

16. Niewątpliwie wielka jest tajemnica pobożności:

**Ten, który objawiony został w ciele,
Został usprawiedliwiony w duchu,
Ukazał się aniołom,
Był zwiastowany między poganami,
Uwierzono w niego na świecie,
Wzięty został w górę do chwały.**

Uwagi wstępne

Mamy przed sobą jedno z najstarszych wyznań chrześcijańskich, dotyczących osoby i dzieła Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Niewątpliwie od samego początku chrześcijańskiego Kościoła, usiłowano zwerbalizować treść wiary chrześcijańskiej. Bez tego i innych wyznań starochrześcijańskich, byłibyśmy bardzo ubodzy. Apostolskie i pierwotne chrześcijaństwo zrobiło najwięcej w sferze chrześcijańskiej chrystologii, czyli nauce o Chrystusie.

Objaśnienie tekstu biblijnego

W Nowym Testamencie znajduje się kilka starokościelnych hymnów i wyznań chrystologicznych, cytowanych przez autorów pism Nowego Przymierza (np. J 1,1-18; Rz13.4; Flp 2,6-11; Ef 2,14-17; Kol 1,15-20; 1 Tm 3,16; Hbr 1,1-4). Wplecione one zostały w tekst nowotestamentowych pism i odpowiednio zaadoptowanych przez ich autorów. Tylko wyznanie (hymn) znajdujący się w *1. liście do Tymoteusza*, wydaje się być dosłownym cytatem. Został on przeznaczony do rozważenia w 1. Święto Bożego Narodzenia, w czasie nabożeństwa jutrzennego. Zaopatrzony został przez autora *1. listu do Tymoteusza* bardzo krótkim wprowadzeniem: „Niewątpliwie wielka jest tajemnica pobożności”.

Tajemnica pobożności – to tajemnica wiary (por. 1 Tm 3,9). Wiara zaś nie jest jedynie wiedzą o rzeczach i sprawach Bożych, o funkcjonowaniu Kościoła Bożego, lecz przeświadczeniem o dobroci Bożej i zaufaniem Bogu, który w Jezusie Chrystusie stał się nam bliski i zbawczo obecny.

Wyznanie wiary z 1 Tm 3,16 jest różnie dzielone przez egzegetów. Przyjmujemy najprostszy podział, a więc na 6 części.

Część 1.

„**Ten, który objawiony został w ciele**” (“Ὁς ἐφανερώθη ἐν σαρκί”)

– Ten, a więc podmiot wyznania w naszym tekście jest ukryty, jednak nie ulega wątpliwości, że chodzi o Syna Bożego.

1 Tm 3,16 stanowi część liturgii Wieczery Pańskiej apostolskiego Kościoła. Przed δὲ zapewne znajdowało się imię Tego, o którym mówi cytowane wyznanie.

Niektóre rękopisy zamiast "Θς mają θεός. Lekcja ta nie wydaje się być autentyczna. Twórcy jej chodzą o uczynienie tekstu bardziej jasnego.

Z J 1,1.14 dowiadujemy się, że LOGOS, a więc Syn Boży stał się ciałem. W 1 Tm 3, 16 jednak nie ma mowy o preegzystencji Syna Bożego. Pogląd, że greckie słowo ἐφανερώθη pozwala na stwierdzenie, że za nim kryje się prawda o preegzystencji, jest wysoce wątpliwa. W wyznaniu chodzi o inkarnację, wcielenie Chrystusa, Syna Bożego. Przekład słowa – „objawił się” jest błędny, ponieważ mamy tu do czynienia z formą pasywną czasu przeszłego. Nie Syn Boży się objawił, ale został objawiony przez Boga. Objawienie w ciele Syna Bożego, jest wynikiem działania Boga (por. J 1, 31; Hbr 9,26; 1 P 1,20; 1 J 1,2; 3,5.80).

W słowach „objawiony został w ciele” chodzi o sposób objawienia Syna Bożego. Tekst grecki, mówią o ciele (σάρξ), podobnie jak w Janowym prologu do czwartej Ewangelii. Hebrajskim ekwiwalentem słowa σάρξ jest termin: שָׂרָף [šāšār]. Σάρξ – to materia, ciało fizyczne, które w listach apostoła Pawła często powiązane jest grzesznością człowieka. Ale nie o grzeszność Syna Bożego, Chrystusa w cytowanym wyznaniu chodzi, lecz o historyczny fakt, który jest objawieniem Syna Bożego w ciele, na kształt człowieka, objawieniem w historii. Jest więc tu mowa o pierwszym stopniu poniżenia Chrystusa.

Część 2.

„Został usprawiedliwiony w duchu” (ἐδικαιώθη ἐν πνεύματι)

Słowa: „Został usprawiedliwiony w duchu”, są trudne do zrozumienia i brzmią tajemniczo. Czy Jezus potrzebował usprawiedliwienia? Przecież w Nowym Testamencie wielokrotnie jest mowa o bezgrzeszności Chrystusa (2 Kor 5,21 i inne).

Z antytezą ‘ciało’ – ‘duch’ spotykamy się już Starym Testamencie i to w bardzo ostrej postaci. Wystarczy zacytować słowa z Iz 31,3: „Egipcjanie to ludzie, a nie Bóg; konie ich to ciało, a nie duch”. Jeśli w 1 Tm 3,16 słowo σάρξ mówi o człowieczeństwie Chrystusa, o Jego ziemskości, to słowo πνεύμα mówi o Jego Boskości, mocy i majestacie.

Nie chodzi więc w słowach: „Został usprawiedliwiony w duchu” o odpuszczenie grzechów, ale o niewinność i czystość Syna Bożego. Syn Boży z istoty jest sprawiedliwy. (Atrybutem Boga według Starego Testamentu jest sprawiedliwość). A w antytezie: „objawiony w ciele” – „został usprawiedliwiony w duchu”, chodzi o ukazanie sfery ludzko-boskiej Syna Bożego.

Może też w powyższych słowach chodzi o to, że przez zmartwychwstanie Jezusa, Bóg przyznał się do Ukrzyżowanego, jako sprawiedliwego i posłusznego Bogu. Jeśli opowiemy się za taką interpretacją, to jest tu mowa o stopniu wywyższenia.

Część 3

„Ukazał się aniołom” (ὤφθη ἀγγέλους)

Syna Boży, jako LOGOS en sarkos, a więc wcielony, został także przedstawiony w sferze ponad ziemskiej aniołom. Oznacza to, że aniołowie zobaczyli ucieleśnionego Syna Najwyższego. W Ewangelii św. Łukasza czytamy, że nad polami betlejemskimi aniołowie śpiewali „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie” (Łk 2,14) i że anioł zwiastował pasterzom narodzenie Zbawiciela: „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlętko owinięte w pieluszki i położone w żłobie.” (Łk 2,10-12).

Ale słowa „Ukazał się aniołom”, mogą mieć jeszcze inne znaczenie. Anioł (gr. ἀγγέλος) znaczy posłaniec. Posłańcami byli apostołowie i głosili Chrystusa. W *Objawieniu św. Jana* przewodnicy Kościołów nazwani zostali aniołami.

Część 4

„Był zwiastowany między poganami” (ἐκηρύχθη ἐν ἔθνεσιν)

Chrystus był i jest zwiastowany wśród wszystkich narodów. Chociaż Jezus powiedział, że został posłany do Żydów, to jednak nie odmawiał pomocy poganom, gdy o nią prosili. Misję Chrystusa kontynuowali apostołowie. Ewangelista Mateusz podaje słowa Jezusa, skierowane do apostołów: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. (19). Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, (20). Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem” (Mt 28,18-20a), autor *Dziejów apostołskich* pisze: „...weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8).

Dzieło ewangelizacji kontynuują ci, którzy zostali do tego dzieła powołani.

Część 5

„Uwierzono w niego na świecie” (ἐπιστεύθη ἐν κόσμῳ)

Zasiew Ewangelii o Chrystusie nie jest daremny. W przypowieści o siewcy (Mt 13,1nn) powiedziane jest, że zasiane ‘ziarno’ przynosi w sensie ilościowym różne owoce. Mówią o tym Dzieje apostołskie i nasza kaznodziejska praca.

Część 6

„Wzięty został w górę do chwały” (ἀνελήμφθη ἐν δόξῃ)

Zmartwychwstały Chrystus został wzięty do Nieba. Łukasz pisze: „Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba” (Dz 1,11). Wniebowstąpienie Chrystusa nie oznacza, że Chrystus jest teraz nieobecny. Odchodząc, powiedział: „Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20b, Obj 1,12nn)

Podsumowanie

Obchodzone Święta Bożego Narodzenia, nazywane często świętami rodzinnymi, są takimi tylko w sensie zewnętrznym. Są one świętami inkarnacji Syna Bożego. Uwaga nasza w zwiastowaniu powinna więc być zwrócona na słowa: „objawił się w ciele”. Ale Ten, który objawił się w ciele, jest nieustannie z nami i pośród nas. To Bóg zbawienia na naszej drodze życia.

Myśli do kazania

Apostoł Paweł pisząc: „Wielka jest tajemnica pobożności: Ten, który objawił się w ciele, został usprawiedliwiony w duchu, ukazał się aniołom, był zwiastowany między poganami, uwierzono w niego na świecie, wzięty został w górę do chwały”, pragnie naszą uwagę zwrócić na treść wiary i pobudzić nas do ufności. Poniżenie Syna Bożego, ubóstwo i nędza w jakiej nasz Pan się narodził, to wyciągnięta dłoń Boża, którą z ufnością należy uchwycić. Twarz uśmiechniętego Dziecka narodzonego w Betlejem, to oblicze naszego miłosiernego Boga i Ojca.

* * *

Święta Narodzenia Bożego przypominają nam, że Chrystus objawił się w ciele. Wkroczenie Boga w Chrystusie w naszą cielesność, było wydarzeniem historycznym i obiektywnym, i właśnie jako takie budzi ufność serc, szukających pomocy u Boga. Ale w wierze subiektywnie zostaje ono przeniesione w naszą codzienność, a to oznacza, że Chrystus znajduje w nas swój żłób i miejsce. W wierze, zaufaniu i w wyznawaniu tajemnicy pobożności, Chrystus egzystuje w swoim ludzie, przeobrażając go na swój obraz i podobieństwo. Rozpoznawany jest On w bliźnim. I uświadom-

my to sobie, kiedy spotykamy ubogich, opuszczonych, pogardzonych i osamotnionych. Pomyślmy więc dzisiaj o tych tysiącach bezdomnych, opuszczonych i bez wigilijnego stołu, bez domu, nocujących pod niebem! Błogosławiąc chleb, przynajmniej w modlitwie poruczymy ich Bogu, aby Chrystus narodzony w ciele, był pociechą w ich cierpieniu, w beznadziejności nadzieją, w nędzy chlebem życia.

* * *

Zbawiciel został nam dany i objawiony w ciele. Lęk nie może więc zatruć naszych serc. Z nadzieją i radością winniśmy patrzeć w przyszłość. Jednak świadomi musimy być tego, że nasza radość ma swoje źródło w żłobie. Tajemnica pobożności, wyrażająca się w wierze, że Syn Boży objawił się w ciele, winna rozpałać w nas radość, która udzielać się będzie innym, tworząc łańcuch radości, pojednania i pokoju.

Propozycja planu kazania

Oto narodził się wam Zbawiciel

1. Narodził się w ciele.
2. Czystość i bezgrzeszność narodzonego w ciele Zbawiciela.
3. Objawiony został światu.
4. Uwierzono w Niego.
5. Powrócił do Ojca. Nieobecny, jednak obecny.

1. Święto Bożego Narodzenia

Hasło dnia

Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego. (J 1,14)

J 1,1-5.9-14[16-18]

1.Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. 2.Ono było na początku u Boga. 3.Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. 4.W nim było życie, a życie było światłością ludzi. 5.A światłość świeci w ciemności lecz ciemność jej nie przemogła. 9.Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. 10.Na świecie był i świat prazeń powstał, lecz świat go nie poznał. 11.Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. 12.Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego, 13.którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga. 14.A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.

Uwagi wstępne

W bieżącym roku jesteśmy prowadzeni od zapowiedzi narodzenia Syna Bożego, naszego Zbawiciela i Pana, przez jedno z najwcześniejszych wyznań wiary w Chrystusa Jezusa do bogatego w treść chrystologicznego hymnu, abyśmy sobie uświadomili, że nasza wiara oparta jest na Ewangelii o przyjściu i dziele Chrystusa. Zapowiedziany przyszedł i zbawił nas. To jest istotna treść apostołskiego wyznania wiary, które zmagamy każdej niedzieli i święta w kościele.

Objaśnienie tekstu biblijnego

Tekst biblijny przeznaczony do rozważenia w 1. Święto Bożego Narodzenia, stanowi prolog do *Ewangelii św. Jana*. Niezależnie od pojmowania funkcji prologu w *Ewangelii św. Jana*, stwierdzić należy, że prolog sam w sobie jest dojrzałym dziełem chrystologicznym, przemyślanym świadectwem Kościoła, streszczeniem historii zbawienia. W centrum zbawczego dzieła stoi Chrystus. Słowa: „ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο” są centralną, chrystologiczną wypowiedzią prologu. Tytuł „Logos” łączy zaś z sobą wszystko, co Bóg uczynił i czym chce On być dla świata, jako jego stwórcy i zbawca.

Dla zrozumienia treści terminu ‘Logos’, podstawowe znaczenie posiadają wiersze 1. i 14. prologu. Tym samym dostarczają one wiele materiału do przemyślenia i zrozumienia obecności Boga w koncepcji czwartej Ewangelii. Wiersz 1. mówi o LOGOSIE, Jego istocie oraz zależności i powiązaniu z Bogiem. Wiersz 14. mówi o LOGOSIE w Jego relacji do świata. Wiersze: 1. i 14. wskazują na drogę od Boga do człowieka. Jest to droga Boga od Jego transcendencji do ludzkiej immanencji. Zajmiemy się więc głównie egzegezą tych wierszy.

LOGOS przed wcieleniem

„Ἐν ἀρχῇ ἦν ὁ λόγος, καὶ ὁ λόγος ἦν πρὸς τὸν θεόν, καὶ θεὸς ἦν ὁ λόγος” (J 1,1). Ta chrystologiczna wypowiedź składa się z trzech części, z których każda stanowi zamkniętą całość oraz niezwykle zwarte, lapidarne określenie istoty LOGOSA. Możliwe to było do osiągnięcia w wypadku, że wyznający Kościół: „Na początku było SŁOWO, a SŁOWO było u Boga, a Bogiem było SŁOWO”, doskonale już wiedział kim jest Logos, że jest nim Syn Boży.

Pierwsza część 1. wiersza rozpoczyna się od zamierzonej reminiscencji do pierwszego słowa Starego Testamentu: „בְּרֵאשִׁית” (LXX - Ἐν ἀρχῇ), co nie oznacza, że Jan jest zależny formalnie i treściowo od teologii kapłańskiego źródła Pentateuchu (1 Mż 1,1). Wiersz 1. prologu *Ewangelii św. Jana* zawiera zgoła inną treść, aniżeli starotestamentowe świadectwo o kreacyjnym działaniu Boga, chociaż powiedzieć można, że stanowi on swoisty, nowotestamentowy komentarz do pierwszych słów *Księgi Genesis*: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”. Słowo ἀρχῇ w prologu nie jest pojęciem czasowym, jak na początku Biblii słowo „בְּרֵאשִׁית”, lecz jakościowym. W prologu nie został opisany Bóg, jako kreator, również brak w nim opisu aktu kreacji świata. Cała uwaga zwrócona jest na Logosie, który nie został stworzony, lecz był na początku. Prolog nie mówi o początku stworzenia, lecz o sytuacji, Bożej rzeczywistości przed stworzeniem. Ἐν ἀρχῇ - to wieczność, która nie jest czasem. Ona jest poza czasem. W stosunku do *Księgi Genesis*, Autor prologu dokonał generalizacji pojęcia „początku”. Początek to nie jest czas kosmogenez, wycinek czasu, początek jakiegoś czasu, lecz rzeczywistość ponadczasowa i pozaczasowa. Wynika z tego niezmiernie ważny wniosek. Logos nie zaistniał w jakimkolwiek pojętym czasie. On był (en) Ἐν ἀρχῇ, a więc przed czasem. „Ἐν” nie dopuszcza możliwości relatywizowania egzystencji LOGOSA, jakiegokolwiek myśli o genezie LOGOSU. Jak Stary Testament wyklucza teogenezę, tak prolog czwartej Ewangelii wyklucza *logogenezę*. Użyty przez Autora prologu czas przeszły niedokonany (ἔν) uwydatnia więc wieczne trwanie SŁOWA. Logos był i jest.

W prologu, w drugiej części 1. wiersza (SŁOWO było u Boga), została bliżej określona natura i istota odwiecznego Słowa. Jeśli LOGOS był przed czasem, egzystował niezależnie od czasu, to nie należy On do porządku świata widzialnego, rzeczy stworzonych, poddanych czasowi, lecz do świata Bożego. To zdawałoby się proste zdanie: ὁ λόγος ἦν πρὸς τὸν θεόν, którego treść w ogólnym zarysie jest dobrze znana, stwarza jednak pewne trudności egzegetyczne. „Πρός” (*cum accusativo*) niewątpliwie wskazuje na relację między LOGOSEM a Bogiem oraz uwypukla nieidentyczność Logosu z Bogiem. Związane jest jednak z nim pytanie czy owe πρὸς wskazuje na intymność pomiędzy LOGOSEM a Bogiem

Po określeniu personalnej samoistności i odrębności, jednakże nie personalnego wyobcowania Logosu z Boga, w trzeciej części 1. wiersza prologu, ewangelista Jan przystąpił do bliższego określenia natury odwiecznego Słowa. „Bogiem było SŁOWO” (θεός εν ὁ λογος). Logos jest Bogiem, jednakże nie tym samym Bogiem, u którego był LOGOS, bowiem w trzeciej części 1. wiersza słowo „θεός” występuje bez rodzajnika. Słowa: θεός εν ὁ λογος nie mogą być jednak przełożone: boskie było Słowo. Słowo θεός bez rodzajnika nie posiada znaczenia θεϊός. SŁOWO nie jest boskie, lecz jest Bogiem.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że „θεός” w J 1,1c jest predykatem, bliższym określeniem Logosu. Wyklucza identyczność LOGOSU z Bogiem, u którego był Logos oraz jest interpretacją Logosu, przypisują SŁOWU boskie atrybuty. Wyznanie: „Bogiem było Słowo”, rozróżnienie między ὁ θεός a θεός, może budzić pytanie o stopień boskości LOGOSU lub zasadność dalszego utrzymywania tezy, że Bóg jest jeden.

Logos nie jest identyczny z Tym, który się Bogiem nazywa (ὁ θεός), lecz współistniał z Bogiem, u Boga i był Bogiem. SŁOWO było Bogiem nie dlatego, że zaopatrzone zostało w atrybuty boskości: światłość i życie (J 1,4), lecz było światłością i życiem, gdyż było Bogiem. I to jest zasadnicza treść 1. wiersza prologu czwartej Ewangelii, fundamentalnego wyznania chrześcijańskiego. W nim wyrażony został ontologiczny status LOGOSU, Jego byt i miejsce w bycie.

LOGOS wcielony

Świadectwo o LOGOSIE, Jego bytowaniu u Boga, nabiera właściwego znaczenia dopiero w świetle fundamentalnego zwiastowania: καὶ ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο (J 1,14). Nie może być

mowy o jakiegokolwiek formie chrystologii, bez stwierdzenia zaistniałego faktu, że ponadczasowy LOGOS wkroczył w historię i został wpisany w dzieje człowieka. Określenie ontologicznego statusu LOGOSU nabiera sensu, gdy ukazany zostaje w kontekście historii zbawienia. Jednak historyczne zdarzenie opisane w J 1,14, posiada zbawczy sens dlatego, że Logos, który stał się ciałem, był u Boga i był Bogiem. Jan przez słowa: *ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο* opisuje sytuację wyjątkową, mającą znaczenie ponadczasowe. Chrystologiczne wypowiedzi z J 1,1 oraz 1,14, wzajemnie siebie potrzebują, warunkują i interpretują. Spójnik *καὶ* w J 1,14 zakłada pewien stan LOGOSU przed owym wydarzeniem, które opisane zostało jako stanie się ciałem. Po bytowaniu LOGOSU u Boga, nastąpił inny, jakościowo odmienny sposób bytowania, a mianowicie w ciele.

W związku ze słowami: *ἐσκήνωσεν ἐν ἡμῖν*, a więc zamieszkiwaniem LOGOSA w świecie na wzór chwały JAHWE w namiocie przymierza, można powiedzieć, że wcielony Syn Boży, Chrystus, jest epifanią Boga. Słowa: *ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο* należy przyjąć z całą nowością i radykalnością ich treści. Bóg zamieszkał w ciele. Ten, który był u Boga i w Bogu, przez inkarnację na sposób ciała bytował w świecie. Nigdzie w Biblii; a także poza nią, nie zostało powiedziane o Słowie JAHWE, że stało się ciałem, a więc przyjęło kształt i postać człowieka. O Bożej mądrości powiedziane zostało, że „ukazała się na ziemi i przebywała między ludźmi” (Bar. 3,28), jednakże nie stała się człowiekiem. Jedynie LOGOS stał się ciałem.

Chrystus jest obecnością Boga, obecnością w najwyższym stopniu. Transcendentny Bóg, który jest duchem, przekroczył granice transcendencji i znalazł się po jej drugiej stronie. Widziany był dlatego cielesnymi oczyma (J 1,32.38; 4,35; 6,5; 11,45). Prawda ta, jak krzyż Jezusa dla Greków i Żydów była głupstwem i zgorszeniem (por. 1 Kor 1,18-31). Ewangelista Jan miał odwagę ją głosić. Zwiastował spełnienie odwiecznej tęsknoty serca, wyrażonej przez Psalmistę w słowach: „być blisko Boga (Ps 73,28), krzyku ludzkiej duszy: „Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił” (Iz 64,1).

Podsumowanie

1. Wiersz 1. i 14. ukierunkowują nasze myśli w 1. Święto Narodzenia Bożego.
2. Wiersz 1. mówi o boskości Dziecka narodzonego z Marii i złożonego w żłobie.
3. Wiersz 14. mówi o objawieniu się Boga w narodzonym Dziecku w Betlejem.

Myśli do kazania

Ziemska droga życia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, rozpoczęła się w Betlejem. Od samego początku na niej towarzyszyły naszemu Panu bieda i poniżenie. Ewangelista Jan także o tym pisze, chociaż może inaczej, aniżeli św. Łukasz, a mianowicie: „Przyszedł do swojej własności, lecz swoi Go nie przyjęli”. Ale – i to chce nam dzisiaj zwiastować św. Jan – za cielesnością Dziecka z betlejemskiego żłobu, ukryta była rzeczywistość, która dla cielesnych oczu była i jest niedostrzegalna. To właśnie o niej pisze ewangelista w słowach: „Na początku było SŁOWO. SŁOWO było u Boga i Bogiem było SŁOWO. Ono był na początku u Boga. Przez Nie wszystko powstało. Nic, co istnieje, nie powstało bez Niego”. Nie wiedzielibyśmy, kto jest owym SŁOWEM, które było u Boga i jest Bogiem, gdyby ewangelista także nie napisał jednego z najcudowniejszych słów, w których zawarta jest cała treść naszej chrześcijańskiej wiary: „SŁOWO stało się ciałem i zamieszkał wśród nas. Ujrzelśmy chwałę Jednorodzonego, pochodzącą od Ojca, pełnego łaski i prawdy”.

* * *

A więc Betlejemskie Dziecko, to wpisane w ludzką historię odwieczne SŁOWO, współistotne Ojcu niebieskiemu i wieczny Syn Boży. Narodzony w Betlejem Chrystus jest w tym świecie obecnością Boga i to obecnością w najwyższym stopniu. Niepoznawalny naszymi zmysłami Bóg, który jest

Duchem, przekroczył granicę wieczności i znalazł się po naszej stronie. Dlatego cielesne oczy mogą zobaczyć Boga wyłącznie w Chrystusie Jezusie. Jak krzyż Chrystusa dla Greków był głupstwem, a dla Żydów zgorszeniem, tak ta prawda o wcieleniu Syna Bożego, zarówno w przeszłości, jak i teraźniejszości dla wielu była i jest czymś niemożliwym, wprost gorszącym. Ale Jan miał odwagę tę prawdę zwiastować. Zwiastował spełnienie odwiecznej tęsknoty serca za Bogiem, wyrażonej przez psalmistę w słowach: „...być blisko Boga” (Ps 73,28), krzyku ludzkiej duszy: „Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił, a góry zdrząły przed tobą!” (Iz 64, 1).

Propozycja planu Kazana

Słowo stało się ciałem

1. Dziecko narodzone z Marii i złożone w żłobie przyszło od Boga (zob. anielskie zwiastowanie Marii).
2. Bóg objawił się w narodzonym Dziecku w Betlejem.

lub

A Bogiem było Słowo

1. Odwieczne Słowo u Boga.
2. Odwieczny ograniczony w czasie i przestrzeni.

2. Święto Bożego Narodzenia

Hasło dnia

Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego. (J 1,14)

Rz 1,1-7

1. Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, powołany apostoł, przeznaczony do zwiastowania Ewangelii Boga, 2. wcześniej głoszonej przez Jego proroków w Świętych Pismach, 3.o Jego Synu, który według ciała pochodził z rodu Dawida, 4. a według Ducha uświęcenia okazał się w mocy Synem Bożym przez powstanie z martwych, a więc o Jezusie Chrystusie, naszym Panu. 5. Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i posługę apostołską wśród wszystkich narodów, aby je przywieść do posłuszeństwa wiary w Jego imię. 6. Wy jesteście wśród nich, dzięki powołaniu Jezusa Chrystusa. 7. Wszystkim zamieszkałym w Rzymie, umiłowanym Boga, powołanym świętym: łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

Uwagi wstępne

Tekst biblijny, przeznaczony na 2. Święto Bożego Narodzenia, jest częścią wstępu do *Listu do Rzymian* apostoła Pawła, w którym Wielki Apostoł zacytował część starożytnego wyznania wiary w Jezusa Chrystusa. Właśnie ze względu na to wyznanie Kościół, polecił nam pochylić się nad słowami apostoła Pawła z *Listu do Rzymian*.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1. W pierwszym wierszu – zgodnie ze zwyczajem Greków, Rzymian i Żydów – przedstawia się adresatom Listu: „Paweł, sługa Chrystusa Jezusa”. Paweł (Παῦλος) – to imię własne autora *Listu do Rzymian*. Pod tym imieniem przedstawia się apostoł adresatom wszystkich swoich listów. Z *Dziejów Apostolskich* wynika, że właściwe imię apostoła brzmi: Saul (Σαούλ – Dz 9, 4,17; 22,7.13; 26,14, bądź Σάουλος – Dz 7,58). Autor *Dziejów Apostolskich* po nawróceniu Pawła Sergiusza, prokonsula Cypru (Dz 13,6nn), nazywa Saula Pawłem. Dawniej sądzono, że Saul przyjął po nawróceniu prokonsula imię Paweł, aby w ten sposób uczcić ten ważny moment w swojej misyjnej działalności. Dzisiaj pogląd ten uważa się za błędny i niedorzeczny. Żydzi w czasach Jezusa, żyjący w diasporze, bardzo często posiadali dwa imiona. Przykładem jest znany z kart Nowego Testamentu Józef Barnaba (Dz 1,23), Jan Marek (Dz 12,25), Szymon Niger (Dz 13,1), Jezus Justus (Kol 4,11). Także z pism rabinackich dowiadujemy się, że czasem Żydzi używali dwóch imion.

Paweł nazwał siebie sługą Chrystusa Jezusa. Predykatu *sługa* (δοῦλος) nie należy odczytywać w świetle ekonomiczno-społecznej sytuacji antyku. Sens i treść tego słowa nie posiada związku z instytucją niewolnictwa. Paweł nazywając siebie sługą, nie pragnie powiedzieć, że znajduje się w niewoli, i że jako niewolnik Chrystusa Jezusa całkowicie jest zależny od swojego Pana. Jeśli w słowach tych zawarta jest ta myśl, to jest ona na pewno wtórna i wynika z wiary, a nie z poczucia niewolniczej zależności.

Kontekstem słów: „sługa Chrystusa Jezusa” jest Stary Testament, gdzie hebrajski ekwiwalent słowa *δοῦλος* – עַבְדּ (ebed) jest pojęciem nie tylko społecznym, ale także religijnym, szczególnie zaś wtedy, gdy przy jego pomocy określony zostaje stosunek człowiek – Bóg, lub obok niego

występuje imię Boże JAHWE. Zwrot **δοῦλος Χριστοῦ Ἰησοῦ** jest typowym semityzmem i powinien być rozumiany w świetle Starego Testamentu.

Słowo 'sługa' posiada w Starym Testamencie znaczenie religijne głównie wtedy, gdy oznacza ono kogoś sprawującego określoną misję powierzoną mu przez Boga. Słowo 'sługa' jest synonimem wybrańca i posłańca Bożego. Przysługiwał on tym, którzy zostali przez JAHWE wybrani i powołani do wykonania określonego zadania. Sługami JAHWE byli więc w szczególności sposób prorocy. W ich przypadku wybór łączy się ze świadomością przynależności do JAHWE. Na tę świadomość składa się przekonanie o powołaniu, poczucie absolutnej zależności od Boga i gotowość służenia Bogu, chociażby służba ta miała spowodować prześladowanie. Sługa jest więc posłańcem Bożym i narzędziem w ręku Najwyższego.

Słudzy Boży (**δοῦλοι Θεοῦ**) to także wierzący w Jezusa Chrystusa (Dz 2,16; 4,29; 1 Kor 7, 23; Ef 6,6; 1 P 2,16). Termin ten świadczy, że wierzący w Chrystusa Pana są powołani przez Boga i zlecone jest im do wykonania konkretne zadanie. Apostoł Paweł nazywając siebie sługą Chrystusa Jezusa nie chce powiedzieć, że powierzone zostało mu to samo zadanie, co ogółowi wierzących. Paweł czyni wyraźną różnicę pomiędzy ogółem wierzących a sobą i swoimi współpracownikami w głoszeniu Ewangelii. Paweł, co prawda siebie i swoich współpracowników nazywa sługami Chrystusowymi, jednak jako słudzy są przede wszystkim szafarzami tajemnic Bożych (**οἰκονόμος**).

Sługą w znaczeniu religijnym nie jest się z własnej woli i wyboru, lecz z woli Boga i Bożego wyboru. Apostoł Paweł jako sługa Chrystusa Jezusa, nie jest człowiekiem godnym pożałowania, jak niewolnik, który całkowicie zależny jest od swojego pana. Apostoł zwraca uwagę na swoją godność, która stawia go w rzędzie wielkich w historii objawienia i zbawienia Bożego. Będąc sługą Chrystusa, jest narzędziem w ręku Pana panów i z racji swojego powołania jest całkowicie poddany Chrystusowi.

Apostoł Paweł przedstawia się w *Liście do Rzymian* jako „powołany apostoł, wyznaczony do zwiastowania Ewangelii Bożej”. Grecki zwrot **κλητὸς ἀπόστολος ἀφωρισμένος εἰς εὐαγγέλιον θεοῦ** wymaga uzupełnienia o słowo: do zwiastowania. Wyjaśnienia wymaga także związek dwóch imiesłówów: **κλητὸς** oraz **ἀφωρισμένος**. Imiesłowy nie mówią o dwóch oddzielnych Bożych decyzjach, w wyniku których Paweł został apostołem, wtedy bowiem winny być one połączone spójnikiem 'i' (**καί**). Boża decyzja jest oddzieleniem od reszty i powołaniem do zwiastowania Ewangelii. Zwrot powyższy można więc również przełożyć: przez powołanie na apostoła wybrany do zwiastowania Ewangelii Bożej.

Urząd apostoła ma swój odpowiednik w judaizmie czasów Jezusa. Spotykamy się z nim w tzw. **שלְחָנִים** (posłańcy). Jednakże owi posłańcy byli wysłannikami synagogi i zawsze mieli do spełnienia zadanie wynikające z Zakonu. Apostołowie byli posłańcami Bożymi i uważali się za zwiastunów Ewangelii. W *Corpus Paulinum* powołującym na urząd apostoła jest zawsze Bóg (por. Ga 1,15.16; 1 Kor 1,1). Bóg jest inicjatorem wszelkiego powołania (Rz 9,24; 1 Kor 1,9; 7,15.17; Ga 1,15; 1 Tes 2,12 i inne). Podobnie było w Starym Testamencie (por. Iz 42,6; 48,15; 49,1; 61,2 i inne).

Apostoł Paweł nie należał do grona historycznych apostołów Jezusa z Nazaretu, a więc do grona dwunastu, którzy chodzili z Chrystusem od chwili Jego chrztu w Jordanie i byli świadkami zmartwychwstania (por. Dz 1,22). Paweł był głęboko przekonany, że jest apostołem Chrystusa Jezusa. Podobnie jak dwunastu i on widział zmartwychwstałego Chrystusa (por. 1 Kor 15, 1-8). Jego apostołska świadomość związana jest z przeżyciem pod Damaszkiem. Bez tego przeżycia niezrozumiała jest działalność apostoła Pawła i jego pisarska spuścizna. Paweł jednak uważał, że został on powołany już w łonie matki, przed narodzeniem. W *Liście do Gala-*

cjan pisze: „Gdy się upodobało Bogu, który mnie sobie obrał, zanim się urodziłem i powołał przez łaskę swoją, żeby objawić mi Syna swego, abym go zwiastował między poganami, ani przez chwilę nie radziłem się ciała i krwi, ani też nie udałem się do Jerozolimy do tych, którzy przede mną byli apostołami, ale poszedłem do Arabii, po czym znowu wróciłem do Damaszku” (Ga 1,15-17).

Apostoł Paweł przedstawia się chrześcijanom w Rzymie jako powołany apostoł (*κλητός ἀπόστολος*). Imiesłów *κλητός* od *καλεῖν* nawiązuje do starotestamentowych tekstów mówiących o powołaniu ludu izraelskiego na lud Jahwe. Ekwiwalentem słowa *καλεῖν* jest hebrajski termin *קָרָא*. Ma ono także związek z dość często używanym w Starym Testamencie słowem *קָרַב*, pochodzącym od czasownika *קָרַב*. Zawiera ono wieloraką, zsumowaną treść, a mianowicie myśl o decyzji Bożej, o powołaniu, oddzieleniu, wzięciu w posiadanie. Aby to bogactwo myśli na temat powołania jeszcze wzmocnić, wszak adresatami listu są w większej części poganochrześcijanie, Apostoł Paweł słowo *κλητός* uzupełnił imiesłowem *ἀφωρισμένος* (oddzielony, wydzielony, wyznaczony).

Apostoł Paweł jest apostołem wydzielonym, przeznaczonym do zwiastowania Ewangelii (*ἀφωρισμένος εἰς εὐαγγέλιον θεοῦ*). Jeśli słowo rozumieć będziemy jako *genetivus subiectivus*, wtedy należy przełożyć: do zwiastowania Ewangelii Bożej, a więc ogłoszonej przez Boga, jeśli zaś rozumieć będziemy je jako *genetivus obiectivus*, wtedy powyższą frazę należy oddać: do zwiastowania Ewangelii o Bogu. W *Corpus Paulinum* treścią Ewangelii jest jednak Jezus i dlatego należy przyjąć, że Paweł jest zwiastunem Ewangelii Bożej. Bóg jest tym, który powołał Pawła na apostoła i wyznaczył go do głoszenia Bożej, radosnej wieści o Chrystusie Jezusie. Bóg jest źródłem zbawienia i On jest też pierwszym głosicielem Ewangelii o zbawieniu i dawcą objawienia (por. Rz 15, 16; 2 Kor 11,7; 1 Tes 1,2; por. Obj 1,1).

2. Paweł uważał siebie za apostoła powołanego i przeznaczonego do głoszenia ewangelii Bożej. Głoszona przez Apostoła ewangelia jest czymś nowym, ale zarazem znanym. Zapowiedziana została przez proroków. Rabini w czasach Jezusa i apostoła Pawła uważali, że starotestamentowi prorocy głosili dobrą nowinę. Paweł prezentuje więc tutaj pogląd znany w szerokich kręgach uczonych w Piśmie, do których przed nawróceniem należał.

Myśl zawarta w Rz 1,2 współbrzmi z występującym w pismach apostoła Pawła schematem: zapowiedź – wypełnienie (*ἀπαγγελία – τελείωσις*). Szczególnie staje się ono wyraźne, jeśli wiersz 2. przeczyta się razem z następnymi wierszami, w których mowa jest o Chrystusie Jezusie jako treści Ewangelii.

3. Apostoł Paweł, pisząc o swoim powołaniu i wybraniu do głoszenia Ewangelii Bożej o Synu, aby przekazać odbiorcom swojego *Listu w Rzymie*, na jakim fundamencie opiera się jego Ewangelia o usprawiedliwieniu, sięgnął do starochrześcijańskiego wyznania wiary, zapewne rozpozszechnionego w Kościele apostołskim.

Nie ulega wątpliwości, że Rz 1,3.4 nie jest tekstem Pawłowym. Wskazuje na to nie-Pawłowe słownictwo i składnia. W przeszłości uważano, że jest to interpolacja lub późniejszy wtręt. Obecnie uważa się, że mamy tu do czynienia ze starochrześcijańskim wyznaniem, wykorzystanym przez apostoła Pawła. Siedlisko życiowe tekstu należy widzieć w liturgii.

W Rz 1,3.4 wyraźnie występuje paralelizm antyetyczny, właściwy dla poezji hebrajskiej, nie stosowany przez apostoła Pawła. Mamy tu do czynienia także z nietypowym dla Pawła zwrotem, w którym czasowniki użyte zostały w *participium*. Podobne zwroty znajdują się w Rz 9,5; Ga 2,20; 4,4; 1 Tes 5,10. Zwraca się jednak uwagę na to, że teksty te także zaczerpnięte zostały ze starszej tradycji.

Wyznanie składa się z dwóch formuł:

- υἱὸς αὐτοῦ τοῦ ἐκ σπέρματος Δαυὶδ;
- ὀρισθέντος υἱοῦ θεοῦ ἐν δυνάμει κατὰ πνεῦμα ἁγιοσύνης ἐξ ἀναστάσεως νεκρῶν.

(„o Jego Synu, który według ciała pochodził z rodu Dawida, a według Ducha uświęcenia okazał się w mocy Synem Bożym przez powstanie z martwych”).

Pierwsza część wiersza nie może być zastąpiona np. słowami „o Jezusie” ze względu na słowa „według Ducha uświęcenia okazał się w mocy Synem Bożym przez powstanie z martwych”. Paweł nie myśli o historycznym Jezusie, na co wskazują jego pierwsze słowa *Listu do Rzymian*, w których mówi, że jest sługą Chrystusa Jezusa. Paweł pisze o Chrystusie Jezusie, Synu Bożym, który „stał się” według ciała z nasienia Dawida. Syn Boży egzystował więc cieleśnie jako potomek Dawida. Znajdujemy więc tu również świadectwo o mesjańskim posłannictwie ucieleśnionego Syna (temat ten został podjęty głównie przez ewangelistów). Syn Boży, egzystując w ciele, był przybiecanym przez Boga Pomazańcem, Mesjaszem, Chrystusem.

W pierwotnym chrześcijaństwie dość wcześnie utrwaliła się wiara w mesjańską godność Jezusa. Żydzi byli przekonani, że obiecany Mesjasz będzie pochodził z rodu króla Dawida. Dlatego w jerozolimskim Kościele zaistniała konieczność udokumentowania Dawidowego pochodzenia Jezusa. Wyrazem tego są genealogie, występujące w *Ewangeliu Mateusza* oraz *Ewangeliu Łukasza*. Jednak problem mesjańskiej godności Jezusa jest jeszcze bardziej złożony, aniżeli wynikało to z ewangelicznych genealogii. Wskazują na to dialogi pomiędzy Jezusem a Żydami na temat pochodzenia Mesjasza. Nie można też pominąć milczenia pytania stawianego przez egzegetów: Czy Jezus nazywał siebie Chrystusem i czy był świadomy swojej godności mesjańskiej? Nie ulega jednak wątpliwości, że przekonanie o mesjańskiej godności Jezusa od samego początku chrześcijaństwa było ważną częścią składową wiary pierwszych chrześcijan.

4. Druga formuła poszerza treść chrześcijańskiej wiary. Chrystus był Synem Bożym, którego godność bożosynowska objawiła się przez Jego powstanie z martwych według Ducha uświęcenia. Jezus nie stał się Synem Bożym dzięki zmartwychwstaniu. W zmartwychwstaniu objawiona została Jego godność. Czy na taką interpretację zezwala użyty czasownik ὀρισθέντος (aor. part. pass. od ὀρίζω)? Czasownik ten posiada różnorakie znaczenie. Może znaczyć: naznaczyć, określić. Przekład (BW) „ustanowiony został” jest wielce problematyczne, wszak Jezus był Synem Bożym już przed wcieleniem. Również ze względu na czasowe a nie przyczynowe znaczenie partykuły ἐξ przekład „ustanowiony został” jest błędne. K. Romaniuk przekłada: „okazał się” (zmiana pass. na act.). Zatracona została przez taki przekład myśl, że to Bóg spowodował, iż przez zmartwychwstanie Jezus okazał się Synem Bożym. W najstarszej tradycji to Bóg wskrzesza Chrystusa.

Z powyższego wynika, że nie łatwo przełożyć wiersz 4. Myśl zawarta w nim jest jednak dostatecznie jasna. Starochrześcijańskie wyznanie mówi, że w zmartwychwstaniu Chrystusa objawiona została Jego bożosynowska godność.

Rz 1,3.4a zalicza się do świadectw tzw. dwustopniowej chrystologii. Zaszeregowanie wyznania z Rz 1,3.4a do tejże chrystologii jest o tyle uzasadnione, jeśli się ją rozumie w kategoriach objawieniowych, a nie ontologicznych, wszak Chrystus był Synem Bożym również w ciele. Myśl ta szczególnie uwydatnia się w kontekście słów apostoła Pawła.

Końcowy fragment 4. wiersza już nie należy do wyznania. Pochodzi spod pióra apostoła Pawła i jest uściśleniem myśli Apostoła. Paweł powiada, że jest powołany do zwiastowania ewangelii o Jezusie Chrystusie, Panu naszym (περὶ Ἰησοῦ Χριστοῦ τοῦ κυρίου ἡμῶν).

Synem Dawida i Synem Boga jest Jezus Chrystus. Apostoł Paweł wskazuje więc na historyczną postać. W omawianym wierszu słowo 'Chrystus' jest imieniem własnym. Jezus Chrystus, który jest synem Dawida, a więc Mesjaszem (Chrystusem) oraz Synem Bożym, jest również Panem (Κύριος). Tytuł 'Pan' należy do tytułów chrystologii popaschalnej. Przede wszystkim był on używany w Kościele, którego członkowie hołdowali kulturze hellenistycznej. Bousset uważał, że został on przejęty przez chrześcijaństwo z religii misteryjnych. Autor *Dziejów Apostolskich* pisze, że w dniu wylania Ducha Świętego na uczniów Pańskich, apostoł Piotr przemówił do zgromadzonego ludu i powiedział: „Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście” (Dz 2,36). Wynika z tego, że już w prazborze przypisano Jezusowi tytuł Pan.

Czy jednak relacja autora *Dziejów Apostolskich* jest odzwierciedleniem rzeczywistości historycznej? W Nowym Testamencie zachowała się liturgiczna formuła: Maranatha. W czasach Jezusa możliwe były dwie formy: מָרְנָה, מָרְנָן. Jednakże wątpliwe jest, aby słowo 'Pan' w jerozolimskim Kościele miało to samo znaczenie, co słowo Κύριος w hellenizmie. Tytuł 'Pan' w hellenizmie wskazywał na boską godność Jezusa, w Kościele jerozolimskim zaś wskazywał na Jezusa jako reprezentanta Boga.

5. Wiersz 5. należy odczytać w świetle wcześniejszych wypowiedzi apostoła Pawła. Ciągłe przecieź chodzi o przedstawienie się Apostoła Kościołowi w Rzymie, o godność apostołską i prawo do świadectwa o Chrystusie.

Apostoł Paweł myśli tu o jakimś wydarzeniu z przeszłości. Charakterystyczne jest tu użycie liczby mnogiej. Może Apostoł ma więc tu na myśli także innych apostołów. Ale istnieje też przekonanie, że apostoł Paweł mówi tu we własnym imieniu. W takim razie mamy tu do czynienia z *pluralis maiestaticum*.

Przez Chrystusa apostoł Paweł wziął łaskę i apostołstwo. Dawcą łaski i apostołstwa jest więc Bóg. Chrystus spełnia funkcję pośredniczącą. Jeśli apostoł Paweł ma na myśli nie tylko siebie, to dla każdego zwiastuna ewangelii o Chrystusie Jezusie, chwila obdarowania łaską i apostołstwem jest inna. Jeśli apostoł myśli tu o sobie, a niewątpliwie myśli, to konkretnym wydarzeniem, w którym otrzymał on te wielkie dary, zdaje się być chwila chrystofanii pod Damaszkiem, bo chociaż uważa, że już w łonie matki został powołany do apostołstwa, to jednak łaską poznania tego powołania obdarowany został właśnie pod bramami Damaszku.

Dar łaski i charyzmat apostołstwa służyć mają do doprowadzenia do posłuszeństwa wiary wszystkie narody. Apostoł mógł tu mieć na myśli słowa Chrystusa, Pana Kościoła, do Ananiasza, który wzbraniał się przed spotkaniem z Pawłem z Tarsu w Damaszku: „Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela” (Dz 9,15).

Apostoł Paweł w wierszu 5. mówi o konkretnym posłuszeństwie, a mianowicie posłuszeństwie Chrystusowi. Działalność apostołska służy więc celowi, który nie może nikomu ująć uwadze. Łaska i działanie służyć mają jedynie Temu, który jest synem Dawida, Synem Boga, Chrystusem i Panem.

6. Do narodów, które zostały doprowadzone do posłuszeństwa wiary dla Chrystusa należą również członkowie Kościoła w Rzymie. Wiersz 6. wskazuje na skład Kościoła rzymskiego. Nie należą do niego wyłącznie nawróceni Żydzi. Gdyby było inaczej, Paweł użył by zgoła innego zwrotu. Do Kościoła w Rzymie należeli z całą pewnością chrześcijanie, którzy rekrutowali się z pogan. Rzym był miastem kosmopolitycznym. Paweł jednak ma na myśli przede wszystkim rodowitych Rzymian, którzy pod wpływem głoszonej w Rzymie ewangelii nawrócili się i stali się wyznawcami Chrystusa. Wielki Apostoł pisząc słowa: „wśród których jesteście i wy” ma jednak

na myśli wyłącznie wierzących w Chrystusa Jezusa.

Zwrócić należy szczególną uwagę na końcowe słowa wiersza 6: „powołani przez Jezusa Chrystusa”. Apostolska praca jest ważna i konieczna, ale tym, który powołuje jest zawsze Jezus Chrystus. Dlatego apostoł Paweł do poróżnionych wyznawców Chrystusa w Koryncie pisał: „Każdy z was powiada: Ja jestem Pawłowy, a ja Apollosowy, a ja Kefasowy, a ja Chrystusowy. Czy rozdzielony jest Chrystus? Czy Paweł za was został ukrzyżowany albo w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?” (1 Kor 1,12.13).

7. Wiersz 7. jest pozdrowieniem apostoła Pawła, skierowanym do wyznawców Chrystusa w Rzymie. Zwrot *πᾶσιν τοῖς οὖσιν ἐν Ῥώμῃ* mógłby sugerować, że Paweł pozdrawia wszystkich mieszkańców Rzymu. Jednakże występujące po nim dwa bliższe określenia dotyczące mieszkających w Rzymie, nakazują myśleć jedynie o wyznawcach Chrystusa, których nazywa umiłowanymi Boga oraz powołanymi świętymi.

Wyznawcy Chrystusa umiłowani są przez Boga nie z powodu uczynków, które wypełniają, lecz zasługi krzyżowej Chrystusa – jak wynika to z dalszej części *Listu do Rzymian*. Umiłowani zostali dla Chrystusa. W Liście do Efezjan mowa jest o miłości Chrystusa do Jego wyznawców: „Chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności” (Ef 5,2). Paweł wielokrotnie mówi w listach swoich o miłości Bożej względem wyznawców Chrystusa (np. Rz 8,39). Miłość Boża jest w Jezusie Chrystusie. Nikt i nic od niej nie może odłączyć wierzących: „Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8,38.39).

Apostoł Paweł zwraca się także do wyznawców Jezusa Chrystusa jako powołanych świętych. Paweł został powołany na apostoła do głoszenia ewangelii Bożej o Jezusie Chrystusie. Ale czy chrześcijanie w Rzymie zostali przez Chrystusa powołani na apostołów? Nie ma powołania wszystkich do wszystkiego. Jeśli apostoł Paweł nazywa chrześcijan powołanymi świętymi, to znaczy to, że powołani zostali oni do świętości. Jednakże nie są świętymi ze względu na życie nacechowane szczególną świętością, lecz że namaszczeni zostali Duchem Świętym.

Podsumowanie

- Bóg powołuje swoje sługi do głoszenia Ewangelii.
- Treścią Ewangelii jest Chrystus, Syn Boży i Jego zbawcze dzieło.

Myśli do kazania

Apostoł Paweł był głęboko przekonany, że został powołany do głoszenia Ewangelii Bożej. Dlatego w *1. Liście do Koryntian* pisze: „Jeśli ewangelię zwiastuję, nie mam się czym chlubić; jest to bowiem dla mnie koniecznością; a biada mi, jeślibym ewangelii nie zwiastował. Albowiem jeśli to czynię dobrowolnie, mam zapłatę; jeśli zaś niedobrowolnie, to sprawuję tylko powierzone mi szafarstwo” (1 Kor 9, 16.17).

* * *

Wielki Apostoł na wstępie *Listu do Rzymian* pisze, co jest treścią Ewangelii. Powołując się na stare wyznanie chrześcijańskie, pisze, że została ona już wcześniej objawiona prorokom Pańskim. A jest to Ewangelia o Chrystusie, Synu Bożym, który według ciała był potomkiem króla Dawida, a przez zmartwychwstanie okazał się Synem Bożym. Zmartwychwstanie Jezusa jest

więc objawieniem światu boskiej godności Chrystusa, którą miał zawsze u świętego Boga (por. J 1,1nn).

* * *

Ewangelia o Chrystusie, Synu Bożym znajduje się u podstawy wszystkich późniejszych wyznań wiary w Chrystusa, jako prawdziwego człowieka z Marii Panny narodzonego, a zarazem prawdziwego Boga z Ojca w wieczności zrodzonego. Jest ona fundamentem chrześcijaństwa. Jeśli ją odrzucimy lub zaprzeczmy głębi jej treści, wiara chrześcijańska stanie się pusta, a chrześcijaństwo straci rację bytu. Tam gdzie się jej nie głosi, ławki kościelne są coraz częściej puste, bo puste są serca ludzkie, a jeśli usiłuje się je napełnić antropologiczno-psychologicznymi treściami, prędzej czy później ludzie odwrócą się od Kościoła, bowiem takie treści znajdują również w świeckiej prasie i w książkach. I właśnie dlatego apostoł Paweł napisał: „Biada mi, jeśli bym ewangelii nie zwiastował”, a także, że nie ma innej ewangelii, jak tylko ta, którą głosił (Ga 1,6nn).

* * *

Od betlejemskiej nocy głoszony jest Chrystus, powtarzane są słowa anielskie z pól betlejemskich: „Dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym”. On także musi się narodzić w nas i rodzić się na nowo każdego dnia, abyśmy nie tylko mieli radość z narodzenia Pańskiego, ale zrozumieli, że jesteśmy powołani do głoszenia Ewangelii Bożej. Kiedy i gdzie? Wszędzie i zawsze. Pasterze opuszczając szopę, w której narodziło się Dziecię Jezus, nie pytali o czas ani miejsce składania świadectwa o Chrystusie, ale szli i opowiadali to, co przeżyli, co widzieli i usłyszeli.

Wielkie jest pole do obsiania ziarnem Ewangelii. Jest nim każdy dom. Od domu rozpoczynają się wielkie dzieła. Tak było za czasów Abrahama. Dom Abrahama stał się miejscem narodzin nowej wiary i początkiem ludu Bożego, z którym Bóg później, na Synaju, zawarł łaskawe przyrzeczenie. W każdym domu powinien panować duch Chrystusowej Ewangelii. Domownicy przejęci nią, jej ducha powinni wnosić w otaczający nas świat. Nie narzekajmy na świat, ale go przemieniamy, przez nasze słowa świadectwa o Chrystusie i nasze czyny. Czyńmy uczniami i uczniami ++wszystkie narody!

Propozycja planu kazania

Główne zadanie Kościoła

1. Bóg powołuje głosicieli Ewangelii.
2. Czym jest Ewangelia i jaka jest jej treść.

lub

„W ciszy i zaufaniu będzie wasza moc”

1. Moc w słabości sług prowadzonych przez Ducha Bożego.
2. Moc Ewangelii o Chrystusie.

1. niedziela po Bożym Narodzeniu

Hasło tygodnia

*Wspomniał na łaskę swoją i wierność dla domu Izraela; wszystkie krańce ziemi
ujrzały zbawienie Boga naszego. (Ps 98,3)*

Tekst biblijny kazania

Mt 2,13-18

13.A gdy oni odeszli, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić. 14.Wstał więc i wziął dziecię oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu. 15.I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się spełniło, co powiedział Pan przez proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mego. 16.Wtedy Herod, widząc, że mędrcy go zawiedli, rozgniewał się bardzo, wydał rozkaz, aby pozabijać wszystkie dzieci w Betlejemie i w całej jego okolicy, od dwóch lat i młodsze, według czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców. 17.Wówczas spełniło się, co powiedziano przez Jeremiasza, proroka, mówiącego: 18.Słyszano głos w Rama, płacz i żalostną skargę. Rachel oplakuje dzieci swoje i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma. 19.A gdy Herod umarł, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: 20.Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i idź do ziemi izraelskiej, zmarli bowiem ci, którzy nastawali na życie dziecięcia. 21.Wstał więc, wziął dziecię oraz matkę jego i powrócił do ziemi izraelskiej. 22.Ale gdy usłyszał, że Archelaus króluje w Judei po ojcu swoim, Herodzie, bał się tam iść, ostrzeżony jednak we śnie, udał się w strony Galilei. 23.A przyszedłszy tam, zamieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie.

Uwagi wstępne

Tekst biblijny jest ostatnią częścią Mateuszowej historii narodzenia i dzieciństwa Jezusa. Podzielić go można na trzy części. Każda część przedstawia jedno wydarzenie, stanowiące jednak spójną całość. Poszczególne części kończy zdanie refleksyjne, zaczerpnięte ze Starego Testamentu.

Objaśnienie tekstu biblijnego

Część 1.

- 13-15. Bezpośrednio po odejściu mędrców ze Wschodu, anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi. Misja anioła miała celu ostrzeżenie Józefa przed planem i gniewem króla Heroda, który zorientował się, że mędrcy nie pojawią się w Jerozolimie, że wracają już do swej ojczyzny inną drogą, omijając Jerozolimę. Polecenie jest wyraźne: „Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu”. Egipt przez długie wieki był dla Izraelitów miejscem azylu. Bóg jednak ostrzegając Józefa przed gniewem Heroda, celowo nakazał mu wziąć Marię i Jezusa i udać się do Egiptu. Józef uczynił tak, jak anioł mu polecił. Poszedł więc Józef z Marią i jej dzieckiem drogą do Egiptu, którą szedł Józef, syn Jakuba, a następnie Jakub i pozostali bracia Józefa, aby tam przeczekać lata głodu.

Pan Bóg czuwał więc nad bezpieczeństwem małego Jezusa. Ucieczka rodziny Jezusa miała na celu, nie tylko ochronę Jezusa, ale aby po pewnym czasie Józef, Maria i Jezus powrócili do Palestyny. Ten zamysł Boga ujawnia cytat z *Księgi Ozeasza*: „Z Egiptu wezwałem syna mego” (Oz 11,1). Izrael był pierworodnym synem JAHWE. Teraz z Egiptu ma powrócić najlepszy Syn narodu izraelskiego, Syn Najwyższego.

Część 2

- 16-18** Herod, widząc, że mędrcy go zawiedli, rozgniewał się bardzo i wydał rozkaz, aby pozabijać wszystkie dzieci w Betlejemie i w całej jego okolicy, dwuletnie i młodsze, według czasu, o którym dokładnie dowiedział się od mędrców.

Świeckie przekazy o królu Herodzie, przedstawiają go jako niezwykle okrutnika, który miał na sumieniu wielu ludzi, skazując ich na śmierć. Herod nie cofał się nawet przed zabójstwem członków swojej rodziny.

Polecenie Heroda zostało wykonane. A to stało się, aby wypełniły się słowa proroka Jeremiasza: „Słyszano głos w Rama, płacz i żalostną skargę. Rachel opłakuje dzieci swoje i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma”. Jest to cytat z Jr 31,15. Rzekomo po każdej rzezi Izraelitów, słychać było skargę Racheli, uznawaną za matkę Izraela. W Rama miał się znajdować grób Racheli, ukochanej żony Jakuba. Rzekomo podczas każdej rzezi potomków Jakuba w Rama było słuchać lament i płacz Racheli.

Cytat z *Księgi Jeremiasza* w Mateuszowej ewangelicznej historii dzieciństwa Jezusa, ma za zadanie, nie tylko wykazanie, że w Jezusie spełniają się słowa Starego Testamentu, lecz aby zapowiedzieć, że za Jezusa umarła garstka niewinnych dzieci, zaś niewinny Jezus umrze za wszystkich ludzi, aby ich zbawić.

Część 3.

- 19-23** Po śmierci Heroda, anioł znowu ukazał się Józefowi i polecił mu zabrać rodzinę i powrócić do ojczyzny. Józef w obawie przed Archelausem, synem Heroda, nie powrócił do Betlejem, gdzie Jezus się narodził, ale udał się do Galilei, do Nazaretu, gdzie po raz pierwszy anioł ukazał się Józefowi. Część 3 kończy się słowami: „aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie”. Mateusz pisze, o wypowiedzi proroków. Nie bardzo wiadomo, o jakie ich słowa chodzi.

Wydaje się, że Mateusz wziął imię Nazarejczyk, nie od nazwy Nazaret, ale od słowa ‘nazir’, oznaczającego ludzi oddanych całkowicie sprawie Bożej. Takie miało być i było życie Jezusa.

Podsumowanie

Historia Jezusa odwzorowuje historię Izraela. Historia Izraela jest prototypem i zapowiedzią życia Jezusa. Jak Bóg towarzyszył Izraelowi w jego historii, tak był w życiu Jezusa. Jak Bóg wybawiał swój lud z niewoli, tak w Jezusie Chrystusie wybawił ludzkość od niewoli grzechu.

Myśli do kazania

W radość Świąt Narodzenia Pańskiego wdziera się jakiś zgrzyt, słyszymy bowiem słowa o przelewaniu krwi i płaczu. Król Herod pragnąc śmierci nowonarodzonego Króla, Jezusa, według ciała potomka Dawida, rozkazuje pomordować dzieci w Betlejem, sądząc, że wśród nich z rąk morderców zakończy krótkie życie także Mesjasz, którego szukali mędrcy ze Wschodu. Jednak pomimo tych wydarzeń, w dzisiejszej Ewangelii słychać radosne zwiastowanie, nie dlatego, że jest ona

integralną częścią Ewangelii godowej, lecz że rzeczywiście zawiera radosne poselstwo. Siostry i Bracia! Zechciejmy je usłyszeć w tych słowach, pomimo tego, że mówią o krwi i płaczu matek pomordowanych dzieci.

* * *

Co by się stało, gdyby ręka Heroda dosięgła Dziecię Jezus? Wiemy, że Dziecię Jezus zgodnie z planem wiecznego Boga miało zbawić świat. O tym słyszeliśmy w święta Narodzenia Pańskiego. Anioł Gabriel powiedział Matce Jezusa, pannie Marii: „Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca” (Łk 1,31.32). Gdyby Herodowi udało się zgładzić Dziecię Jezus, Zbawiciela świata, Boży plan zbawienia zostałyby zniweczone. Czy Bóg mógł na to pozwolić? Czy człowiek może zagrozić realizacji jakiegokolwiek Bożego zamysłu i planu? Czyż Bóg nie jest suwerenny?

* * *

Herod i Jezus... Życie pierwszego upływało we wspaniałych pałacach, wśród kosztowności, dostatku i przepychu, drugiego zaś w biedzie i nędzy, i to od narodzenia aż do śmierci. „Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił” (Mt 8,20) – powiedział nasz Pan, a więc Ten, przez którego Bóg stworzył wszystko, co istnieje na niebie i na ziemi. Serce pierwszego pełne było zazdrości, nienawiści i kłamstwa, a więc nieprawości i grzechu, drugiego zaś było czyste, lśniące niebiańskim światłem, niewinne i święte. Ręce pierwszego były poplamione krwią własnych synów i żon, oraz pomordowanych dzieci betlejemskich, drugiego zaś pełne błogosławieństwa i łaski. Zawsze niosły one pokój, zdrowie i pocieszenie. Pierwszy żądał ofiar, drugi złożył życie swoje w ofierze za grzeszną ludzkość. Pierwszy przyniósł cierpienie, płacz i narzekanie, drugi radość i wesele. Pierwszy kazał pomordować niewinne dzieci, drugi powiedział: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże” (Mk 10,14).

Propozycja planu kazania

Herod i Jezus

1. Plan człowieka.
2. Plan Boży.

lub

„Drogi moje nie są jako drogi wasze”

1. Drogi bezbożników (na przykładzie Heroda i współczesnych ludobójców).
2. Drogi Boże (prowadzą do ocalenia i zbawienia w Chrystusie).

Dzień Starego Roku

Hasło dnia

W rękę twoim są losy moje. (Ps 31,16a)

Biblijny tekst kazania

Iz 51,4-6

4.Zwróć na mnie uwagę, mój ludu, i słuchaj mnie, mój narodzie, bo ode mnie wyjdzie nauka, a moje prawo stanie się światłem ludów. 5.Bardzo blisko jest moja sprawiedliwość, moje zbawienie nastaje, moje ramiona będą sędzić ludy, wyczekują mnie wyspy, tęsknie wyglądają mojego ramienia. 6.Podnieście ku niebu oczy i spojrzycie na ziemię w dole! Gdyż niebiosa rozwieją się jak dym, ziemia rozpadnie się jak szata, a jej mieszkańcy poginą jak komary, lecz moje zbawienie będzie trwać wiecznie, a moja sprawiedliwość nie ustanie.

Uwagi wstępne

Powyższe słowa z *Księgi Izajasza*, przeznaczone na Stary Rok, wyjęte są z bardzo długiego rozdziału 51. Z jakiej okazji prorok wypowiedział te słowa? Na pytanie to trudno odpowiedzieć, ponieważ brak w tekście 51. rozdziału wyraźnej wskazówki. 22. i 23. wiersz zawiera jednak pewne wskazówki: „Tak mówi twój Wszechmogący Pan i twój Bóg, który broni sprawy swojego ludu: Oto biorę z twojej ręki kubek odurzającego napoju, kubek mojego gniewu, już z niego pić nie będziesz! A dam do ręki twoich gnębieli, którzy mówili do ciebie: Pochyl się, abyśmy przeszli po tobie! Tyś nadstawiało swój grzbiet jak ziemię i jak ulicę dla pieszych”. Dotychczas Boży lud jęczał w niewoli. Ciemiężyciele mówili: „Pochyl się, abyśmy przeszli po tobie! Tyś nadstawiało swój grzbiet jak ziemię i jak ulicę dla pieszych”. Ale sytuacja się zmienia. Bóg zmiłuje się nad ludem, przestanie się na niego gniewać. Teraz Bóg zwróci swój gniew przeciwko gnębielom. Ale o końcu jakiej niewoli mówi Bóg przez usta proroka. Wydaje się – a więc nie jest to pewne – kończy się czas babilońskiej niewoli i zbliża się wybawienie ludu Bożego.

Objaśnienie tekstu biblijnego

4. Więc „zwróć na mnie uwagę, mój ludu, i słuchaj mnie, mój narodzie, bo ode mnie wyjdzie nauka, a moje prawo stanie się światłem ludów”. Mamy tu dwa imperatywy. Bóg nakazuje ludowi **zwrócić uwagę** na Przemawiającego i **wsluchać się** w Jego głos. Zwrócić uwagę na Boga, znaczy wsluchać się w Jego słowa. Po pierwszej części zdania, w której występują imperatywy, następuje wyjaśnienie, dlaczego lud ma zwrócić uwagę na Boga i wsluchać się w Jego Słowa, z Bożych ust bowiem wejdzie nauka (תּוֹרָה – tora), a prawo stanie się światłem dla narodów (מִשְׁפָּט – miszpat). A więc pouczenie, które wychodzi z ust JAHWE, stanie się również normą życia dla pogańskich narodów.

Zwrócić tu musimy uwagę na to, że koniec niewoli ludu Bożego, oznacza również otwartość Boga dla wielu narodów świata (Uwaga! Nie zawsze pamiętano tym w Izraelu).

5. „Bardzo blisko jest moja sprawiedliwość, moje zbawienie nastaje, moje ramiona będą sędzić ludy, wyczekują mnie wyspy, tęsknie wyglądają mojego ramienia”.

Już blisko, już nadszedł czas, że Bóg okaże swoją sprawiedliwość, nastaje więc czas zbawienia. ‘Sprawiedliwość’ należy rozumieć tak, jak rozumie ją autorzy Starego Testamentu.

Boża sprawiedliwość przejawia się w okazaniu miłosierdzia. Sprawiedliwość okazana ludowi wybranemu, znaczy zbawienie ludu.

W drugiej części zdania, Bóg mówi o narodach: narody będą sądzone. Ale czy sąd oznacza karę? Przecież narody wyczekują Boga i tęsknie wyglądają za ramieniem JAHWE. Sąd nie musi oznaczać kary, bo jeśli Bóg jest sprawiedliwy, miłosierny, to także miłosierdzie okaże narodom. Dlatego wyspy dalekie i narody spodziewają się Bożego zbawienia.

6. „Podnieście ku niebu oczy i spojrzycie na ziemię w dole! Gdyż niebiosa rozwieją się jak dym, ziemia rozpadnie się jak szata, a jej mieszkańcy poginą jak komary, lecz moje zbawienie będzie trwać wiecznie, a moja sprawiedliwość nie ustanie”.

W 6 wierszu znowu mamy dwa imperatywy: **podnieście** ku niebu oczy oraz **spójrzcie** na ziemię w dole. Lud ma popatrzeć na niebo i rozejrzeć się wokoło na ziemi. Niebiosa mogą rozwiać się jak dym, a ludzie na ziemi zginąć jak komary. Może nastąpić koniec wszystkiego, ale zbawienie Boże nie przeminie i sprawiedliwość nie ustanie. Zbawienie jest wieczne.

Podsumowanie

Główne przesłanie tekstu zawarte jest w czterech imperatywach: zwrócić uwagę i wsłuchać się, podnieście ku niebu oczy i spojrzycie na ziemię.

Jak wykorzystać powyższy tekst z *Księgi Izajasza* w Stary Rok? Tekst mówi, że kończy się jedno, rozpoczyna się nowe. Kończą się boleści, kończą się bolesne przeżycia, rozpoczyna się nowe, które Bóg kreuje i stwarza. W Stary Rok przecież spoglądamy wstecz, dokonujemy podsumowania życia. Nie można na tym przestać. Stary Rok nakazuje również popatrzeć w przyszłość, w którą Bóg wpisuje swoją sprawiedliwość i zbawienie. Daje nam swoje Słowo, przez które nas poucza jaką drogą pójść dalej przez życie.

Myśli do kazania

Kończy się kolejny rok kalendarzowy. Przemija nasze życie. Przemija kształt tego świata. Wszystko przemija. Wszystko ma swój czas na świecie – pisze starotestamentowy *Kaznodzieja* (Kz 3,1). Przemija świat, lecz zbawienie trwa wiecznie.

Takie jest przesłanie tekstu biblijnego, który Kościół wyznaczył do rozważania w dzień Starego Roku. Pochodzi on z *Księgi Izajasza*. Z polecenia Bożego został napisany przez anonimowego proroka czasów końca niewoli babilońskiej. Według słów Bożych, które głosił prorok, nadszedł dla narodu wybranego czas końca zniewolenia. A więc nadszedł kres jednego etapu historii potomków Jakuba i oto rozpoczyna się dla nich coś nowego, czego pragnie Bóg dla swojego ludu i o czym chce powiedzieć ludowi przez usta proroka.

* * *

Lud Boży powinien wiedzieć, ku czemu go prowadzi Bóg. Lud powinien się wsłuchać w Słowa Pańskie. „Słuchaj mnie, mój narodzie” – wołał prorok w imieniu Pana Zastępów. Lud powinien słowa wypowiedziane przez usta Proroka wziąć do serca, zachować je i rozważać. I tak też powinno być w naszym życiu, kiedy kończy się rok kalendarzowy, a rozpoczyna się nowy rok, nowy etap naszej doczesnej pielgrzymki, Pan Bóg bowiem również dzisiaj ma nam coś do powiedzenia, a jutro zaś poprowadzi nas ku nowemu, co jest nam nieznanem, ale znane Bogu.

* * *

Chrześcijanie nie powinni mieć złudzeń, powinni umieć spojrzeć prawdzie w oczy i iść ku przyszłości, nie jako ku nieznanemu, lecz znanemu, jakakolwiek by ta przyszłość miała być. A ta przyszłość jest nam znana. Mówi o niej Prorok w słowach: „...moje zbawienie będzie trwać wie-

cznie”. Mówi o niej nasz Pan, Jezus Chrystus: „Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony” (Mt 14, 16), mówi św. Piotr: „Każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie” (Dz 2, 21), mówi także o niej apostoł Paweł: „Teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył” (Rz 13, 11b.12a). Przyszłość jest jasna, świetlista, radosna. Jest nią Boże zbawienie. Idziemy ku przyszłości, która nie może budzić lęku!

Każda chwila, każdy dzień, każdy rok przybliża nas do wiecznego zbawienia. Jutrzejszy dzień, każdy następny, może być i powinien być radosnym pielgrzymowaniem ku zbawieniu. I będzie, jeśli będzie to pielgrzymowanie w wierze, w Chrystusie, gwarancie naszej nadziei.

Propozycja planu kazania

Zwróćcie uwagę i spojrzycie

1. Zwróćmy uwagę na to, co przeżyliśmy w kończącym się roku.
2. Spójrzmy w przyszłość.
3. W przeszłości Bóg był z nami i będzie z nami w przyszłości.

Nowy Rok

Hasło dnia

Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. (Hbr 13,8)

Biblijny tekst kazania

Joz 1,1-9

1.Po śmierci Mojżesza, sługi Pana, rzekł Pan do Jozuego, syna Nuna, sługi Mojżesza tak: 2.Mojżesz, mój sługa, umarł. Teraz więc wstań, przeprow się tu przez ten Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja im, synom izraelskim, daję. 3.Każde miejsce, na którym wasza stopa stanie, dam wam, jak przyobiecałem Mojżeszowi. 4.Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat, poprzez cały kraj Chetejczyków aż do wielkiego morza na zachodzie będzie sięgać wasz obszar. 5.Nikt przed tobą się nie ostoi, dopóki żyć będziesz; jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie odstąpię cię ani cię nie opuszczę. 6.Bądź mocny i mężny, bo ty oddasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą przysiągłem dać ich ojcom. 7.Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby ściśle czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał. Nie odstępуй od niego ani w prawo, ani w lewo, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdiesz. 8.Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło. 9.Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdiesz.

Uwagi wstępne

Tekst Starego Testamentu jest cudowną tkaniną, składającą się z kolorowych nitek. Wszystko w niej jest uporządkowane i podporządkowane jednemu fragmentowi Pisma, znajdującemu się w 5. księdze Mojżeszowej. Czytamy w niej: „Zabłąkanym Aramejczykiem był mój ojciec i zstąpił do Egiptu, i przebywał tam jako obcy przybysz w nielicznej garstce, lecz stał się tam wielkim, potężnym i licznym narodem. Lecz Egipcjanie źle się z nami obchodzili, uciskali nas i nakładali na nas ciężką pracę przymusową, My zaś wołaliśmy do Pana, Boga naszych ojców, i Pan wysłuchał naszego głosu, i wejrzał na naszą udrękę i mozół oraz na nasz ucisk, I wyprowadził nas Pan z Egiptu ręką możną i podniesionym ramieniem wśród wielkiej zgrozy, znaków i cudów, I przyprowadził nas na to miejsce, i dał nam tę ziemię, ziemię opływającą w mleko i miód” (5 Mż 26,5-9). To jest wyznanie wiary starego Izraela, składane w świątyni przed kapłanem przez osobę, która przyniosła kosz z pierwocinami wszystkich płodów rolnych ziemi, którą JAHWE dał Izraelowi.

Nie trudno zauważyć, że akcent w tym wyznaniu spoczywa na słowach, w których mowa o wybawieniu potomków Jakuba z niewoli egipskiej. Exodus z Egiptu jest pojmowany w Starym Testamencie, jako zbawcze dzieło JAHWE. Deuteronomista, „tkacz” pochylający się nad tradycją izraelską, pochodzących z różnych epok i sanktuariów izraelskich, stworzył wspaniałe dzieło – *Pęćcioksiąg Mojżesza*, a właściwie *Sześcioksiąg*, jak chce Gerhard von Rad. Sześcioksiąg jest rozwinięciem wyznania wiary Izraela, w którym ma swoje miejsce czas patriarchów, niewola egipska, wyprowadzenie z Egiptu potomków Jakuba, wędrówka przez pustynię i objęcie w posiadanie Ziemi Obiecanej, Kanaanu. To pierwszy tom historii Izraela. Drugi tom to również dzieło Deuteronomisty, w którego centrum znajduje się przymierze Boga JAHWE z Dawidem. Mottem tego tomu są słowa: „Nie zawiodła żadna dobra obietnica, jaką uczynił Pan domowi izraelskiemu.

Spełniły się wszystkie” (Joz 21,45). One wiążą z sobą treści *Sześcioksięgu*, dzięki temu w sensie teologicznym jest monolitem.

Tekst przeznaczony na Dzień Starego Roku, to początek ostatniego rozdziału pierwszego tomu deuteronomicznego dzieła, a więc mówi o czymś nowym, co było przed Jozuem i całym Izraelem.

Objaśnienie tekstu biblijnego

Tekst jest jasny i czytelny, dlatego wskażmy na główne i fundamentalne myśli i prawdy zawarte w tekście.

- 1-4 **„Po śmierci Mojżesza, sługi Pana, rzekł Pan do Jozuego, syna Nuna, sługi Mojżesza tak: Mojżesz, mój sługa, umarł. Teraz więc wstań, przeprow się tu przez ten Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja im, synom izraelskim, daję”.** Bóg JAHWE zaakceptował wybór Jozuego przez Mojżesza, na wodza Izraela, przez włożenie rąk. Deuteromista stwierdza, że Jozue był „pełen ducha mądrości”. Był więc charyzmatycznym wodzem w Izraelu (zob. „Jozue, syn Nuna, był pełen ducha mądrości, gdyż Mojżesz włożył nań swoje ręce; słuchali go więc synowie izraelscy i postępowali zgodnie z tym, co Pan nakazał przez Mojżesza [5 Mż34,9]”). Jozue otrzymał polecenie, aby z ludem przeprowił się przez Jordan do ziemi, którą da Izraelowi. To ziemia, która jest własnością JAHWE. Z tym poglądem spotykamy się kilkakrotnie w *Sześcioksięgu*. Bóg da „każde miejsce, na którym wasza stopa stanie, dam wam, jak przyobiecane Mojżeszowi. Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat, poprzez cały kraj Chetejczyków aż do wielkiego morza na zachodzie, będzie sięgać wasz obszar”.

W jaki sposób spełniła się Boża obietnica. Z *Księgi Jozuego* zdaje się wynikać, że cały Kanaan został przejęty w zbrojnej akcji za czasów Jozuego. Tak jednak nie było. Wiadomo z innych źródeł biblijnych, że w niektórych regionach Kanaanu, przejmowanie ziemi trwało dość długo. Czasem ziemia była przejmowana w sposób pokojowy. Izraelici, jako lud pasterski, potrzebował coraz to nowych pastwisk dla swoich stad. Budziło to konflikty, ale miejscowa ludność była zbyt słaba, aby oprzeć się naporowi pasterzy.

- 5-7 **„Nikt przed tobą się nie ostoi, dopóki żyć będziesz; jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie odstąpię cię ani cię nie opuszczę. Bądź mocny i mężny, bo ty oddasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą przysiągłem dać ich ojcom. 7.Tylko bądź mocny i bardzo mężny...”**

Jozue otrzymał od Pana obietnicę, że będzie z nim, jak był z Mojżeszem, więcej, że nie opuści swojego sługę. Jozue powinien być więc mocny i mężny (zob. powołanie Jeremiasza – Jr 1), a więc nie może okazać słabości i zaprzestać wykonywania swojego zadania.

8. Ale Bóg postawił również Jozuemu warunki: **„Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło”.**

Jozue musi przestrzegać słów Zakonu, który JAHWE dał ludowi przez Mojżesza. Powinien wykonać wszystko, co jest zapisane w Zakonie. Warunek jest jasny. Tylko wtedy poszczęści się misja Jozuego – lud osiadzie w Ziemi Obiecanej ojcom.

9. Bóg JAHWE w 9. wierszu ponawia swoją obietnicę. To oznacza, że na pewno będzie tak, jak Bóg mówi. Jozue nie powinien się więc lękać, ale mężnie wypełniać swoje zadanie.

Podsumowanie

Najważniejsze wiersze: 2.3.6nn. Najważniejsze polecenie: wstań i bądź mocny.

Myśli do kazania

Boże plany są nieodwołalne. Bóg JAHWE, który aż dotąd prowadził swój lud, ochraniał i żywił na złowrogich piaskach pustyni, nie miałby teraz doprowadzić potomków Jakuba do celu? Czyżby nie chciał dotrzymać danej obietnicy? Bóg jest wierny i ze względu na wierność swoją, nie cofa się ani zatrzymuje, lecz konsekwentnie realizuje swoje zbawcze plany i zamierzenia. Lud otrzymał obietnicę, że znajdzie odpocznienie w ziemi ojców.

* * *

Bóg pragnie nas ruszyć z miejsca, zrzucić z serca paraliżujące pęta, natchnąć swoim Duchem i odwagą do budowania przyszłości i gruntownej przemiany wewnętrznego życia. Przyszłość jest przed tymi, którzy ten krok uczynią. Zwycięstwo należy do tych, którzy pójdą z Bogiem. Wydarzenia, sytuacje społeczno-gospodarcze, niejednokrotnie same zmuszają do aktywności. Dla chrześcijan jest jednak ważne z jakich pobudek ona wyrasta i jakie motywy kształtują jej oblicze. Wierzący pyta, czy podejmowane przez społeczność ludzką działania, prowadzą do ulżenia losu człowieka, czy nie będą dla niego zbyt uciążliwe i czy nie doprowadzą do samozagłady.

* * *

Działanie ludzi wiary, powinno wypływać z miłości do Boga. Wierzący nieustannie powinni pytać, czy ic kroki, słowa i czyny mogą się ostać w świetle Słowa Bożego. Psalmista pisał: „Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych (...), lecz ma upodobanie w zakonie Pana i zakon jego rozważa dniem i nocą” (Ps 1,1.2). Szczęśliwi są ci, którzy krocząc ku przyszłości, idą śladem swojego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa i nie pytają ani o ziemskie szczęście, ani o sposoby uniknięcia krzyża i doświadczenia, lecz biorą jarzmo swoje i w cichości podążają ku niebiańskiej ojczyźnie. Tu nie mamy miasta trwałego. Ojczyzna nasza jest w niebie. Podążając śladem Zbawiciela do prawdziwej ziemi obiecanej, Duch Boży pozwala nam unieść się ponad wszelkie troski, które nas, ziemian codziennie przytłaczają. Dzięki Duchowi, owładnięci zostajemy jedyną, błogosławioną troską o Królestwo Boże i jego sprawiedliwość. Żyjąc nią, wszystko inne zostanie nam dane (por. Mt 6,33).

Propozycja planu kazania

Nowy Rok – nowe otwarcie

1. Nie należy się bać przyszłości.
2. Bóg będzie z nami w roku, który jest przed nami.
3. Ale Bóg stawia warunek. Nie możemy pozwolić, aby przed oczyma naszymi, nie było Słowa Bożego.

2. niedziela po Bożym Narodzeniu

Hasło tygodnia

Ujrzelismy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy. (J 1,14b)

Biblijny tekst kazania

1 J 5,11-13

11. **A takie jest to świadectwo, że życie wieczne dał nam Bóg, a życie to jest w Jego Synu.** 12. **Kto ma Syna, ma życie; kto nie ma Syna Bożego, nie ma życia.** 13. **To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczny.**

Uwagi wstępne

2. niedziela po Narodzeniu Pańskim kończy czas Bożego Narodzenia. Ale nie każdego roku obchodzimy 2. niedzielę po Bożym Narodzeniu.

11. Św. Jan jest świadkiem Chrystusa i składa świadectwo o życiu wiecznym, które jest dane przez Boga wierzącym w Chrystusa. Bóg złożył życie wieczne w swoim Synu. Dlatego Syn Boży, Chrystus powiedział do Nikodema: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Do Marty z Betanii: powiedział podobnie: „Ja jestem zmartwychwstanie i życie; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki” (J 11,25.26). Wołał Boga było, aby życie wieczne złożone w Chrystusie miał każdy, kto wierzy w Jezusa Chrystusa.
12. A więc kto ma Syna, ma życie wieczne. Mieć Syna znaczy być z Nim związany w miłości i wierze. Wiarą człowiek bierze to, co Bóg przygotował ludziom. Z tego wynika wniosek: kto nie ma Syna, nie ma życia wiecznego. A to znaczy, kto nie wierzy w Syna Bożego, pozbawia się daru życia wiecznego.
13. **„To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne”.** W ten sposób św. Jan kończy swoje świadectwo o Chrystusie. Po 13. wierszu następuje zakończenie listu. „To napisałem wam”. A więc św. Jan skierował swój list do wierzących. Oni i tylko oni są adresatami Janowego listu. To, co w liście zostało napisane przed słowami: „To napisałem wam”, zostało napisane, aby adresaci listu wiedzieli, że mają życie wieczne. 1. list św. Jana został napisany, aby utwierdzić wiarę adresatów i aby byli pewni, że mają życie wieczne. Pewność wiary nie może być iluzją. Jeśli budowana jest na Chrystusie, wtedy jest rzeczywistością.

Podsumowanie

Myśl przewodnia tekstu zawarta jest w 12. wierszu: „Kto ma Syna, ma życie; kto nie ma Syna Bożego”. Ta alternatywa pobudza do zastanowienia się nad własnym życiem i jest wezwaniem do życia w Chrystusie.

Myśli do kazania

Czy w ogóle możemy być pewni czegokolwiek w życiu? Czy możemy powiedzieć, że nasza wiara jest prawdziwa i podobająca się Bogu? Czy ateista może być pewien swojej niewiary?

Człowiek wierzący powinien być jednak czegoś pewien. A czego powinien być pewien? Powinien być pewien tego, co uczeń Chrystusa mówi w słowach: „Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota”. To pewność dotycząca życia w sferze społeczności z Bogiem; pewność nie swojej wiary, ale pewność obietnicy danej wierzącym.

* * *

Inicjatorem i sprawcą naszego zbawienia jest Bóg. Bóg zawsze pierwszy wychodzi nam na spotkanie i zawsze pierwszy wyciąga do nas swoje dłonie. Bóg stanął na drodze Abrahama, ojca wszystkich wierzących i dał mu obietnicę, której dziedzicami są wszyscy ufający Bogu, podobnie jak Abraham. Bóg wychodził wielokrotnie naprzeciw swojego ludu izraelskiego, wybawiał go od wielu nieszczęść, chociaż na to nie zasługiwał. Bóg wyszedł nam naprzeciw w swoim Synu, Jezusie Chrystusie.

* * *

Nasza chrześcijańska pewność zbawienia nie opiera się na naszej wierze, lecz na zapewnieniu Słowa Bożego: „Kto ma Syna, ma życie; kto nie ma Syna Bożego”. Kto myśli, że pewność życia wiecznego i zbawienia, można oprzeć na swojej wierze, ten usiłuje zbudować swą przyszłość na czymś, co faluje, wznosi się i upada, co nie jest stałe, co dziś jest, a jutro może pod ciosami złego rozpaść się. Psalmista Pański wyznał: „Chociaż ciało i serce moje zamiera, to jednak Bóg jest opoką serca mego i działem moim na wieki” (Ps 73,26). Apostoł Paweł pisał do Kościoła w Rzymie: „Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8, 38.39). Dla psalmisty fundamentem życia w wierze był sam Bóg, dla Wielkiego Apostoła Narodów Syn Boży, Jezus Chrystus.

* * *

Św. Jan, przekazując nam prawdę o Chrystusie, że kto ma Syna, ma życie wieczne, pisze również: „To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny”. Ta pewność, chociaż opiera się na obietnicy, to jednak związana jest z wiarą. Jan pisze do ludzi wierzących, aby wiedzieli i pewni byli, że mają życie wieczne. Wiarą bierze się z ręki Bożej to, co Bóg łaskawie z pominięciem naszych zasług daje w Chrystusie, swoim Synu. Wierzący otrzymują w Duchu Świętym pewność, że kto ma Syna, ma życie wieczne.

Propozycja planu kazania

Albo – albo; albo życie, albo śmierć.

1. Bóg jest dawcą życia wiecznego.
2. Kto ma Syna i wierzy w Syna, ma życie wieczne.
3. Kto nie wierzy i nie ma Syna, nie ma życia wiecznego.

Kazanie powinno pobudzić do żywej wiary i ustawicznego wtapianie się w Chrystusa.